GAZETA POLSKA W BRAŻYLJI

Warunki prenumeraty
W Brazylji rocznie: 10$000 z góry, 11$000 z dołu. W Argentynie: 6 pesów, w Ameryce Północnej i w Europie 3 dolary.
Numer pojedyńczy: 300 rejsów.
Wychodzi raz na tydzień
zawsze w środy

WYDAWCA: Franciszek Wochnik ‖ REDAKTOR: Ignacy Sklarski

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych
(„Vales postaes" i „cartas com valor")
„Gazeta Polska w Brazylji"
Curityba — Parana — Caixa postal B.
Redakcja i Administracja
mieści się przy ulicy Conselheiro Laurindo N. 6
blizko Uniwersytetu Parańskiego

N. 32 | Curytyba, Sroda dnia 10 Sierpnia 1927 | Rok XXXV

DO naszych Szan. Agentów, szczególnie do tych, którzy w tym roku jeszcze nie przedłożyli rachunku, zwracamy się z usilną prośbą, aby nam przysłali zabrane prenumeraty, gdyż zamierzamy znów wykreślić niektórych odbiorców gazety, a nie mając sprawozdanie, nie wiemy kogo wykreślić, a komu nadal wysyłać gazetę.

Także prosimy wszystkich prenumeratorów, którzy jeszcze nie nadesłali zaległej prenumeraty, by to uczynili natychmiast, gdyż narażają się na przerwę w wysyłce gazety. Wydawnictwo.

Polska i Brazylja.

(Dokończenie.)

ZADANIA PLACÓWKI POLSKIEJ.

— Jakież pozatem zadania czekają pana posła na nowej placówce?

— Odpowiedź prosta: Wszelkie te zadania, jakie są udziałem każdego dyplomaty na placówkach zagranicznych, ze szczególnem uwzględnieniem naturalnie specjalnych potrzeb terenu działania brazylijskiego. A więc, w pierwszym rzędzie, jaknajdalej idąca opieka nad licznemi skupieniami polskiemi, zwłaszcza w stanie Parany, w São Paulo, Minas Geraes, Espirito Santo i innych. Dalej opieka i kontrola nad nielicznymi, niestety, dotychczas konsulatami R. P., etatowymi i honorowymi, których liczbę powiększyć w najbliższym czasie jest poważnym zamiarem ministerstwa spraw zagranicznych.

STOSUNKI HANDLOWE.

— A sprawy handlowe?

— Te stanowić będą również jedną z najważniejszych agend placówki brazylijskiej. Widoki, jakie otwierają się dla naszego przemysłu i eksportu do Brazylji, każą wierzyć, że w dziedzinie gospodarczej stosunki pomiędzy obu krajami w krótkim czasie bardzo się wzmogą i zacieśnią.

PRASA I PROPAGANDA.

— A prasa, której pan minister przecież poświęcił całe dwa ostatnie lata w M. S. Z?

— Robota prasowa — rozumie się samo przez się — będzie moim najmilszem zajęciem. Nie spodziewam się w tej dziedzinie napotykać poważniejszych trudności, gdyż naogół prasa brazylijska zajmuje wobec Polski stanowisko bardzo przyjazne.

Ale radbym nie ograniczać się tylko do prasy, lecz rozszerzyć jej zakres działania i na tereny pokrewne, t. j. na t. zw. niesłusznie zresztą „propagandę kulturalną"; nawiązać kontakt ze sferami naukowemi, literackiemi i artystycznemi, ułatwić wzajemne poznanie się i wymianę sił i materjałów pomiędzy temi czynnikami kultury w Brazylji i w Polsce i odsłonić przed obu społeczeństwami potężne siły twórcze, jakie tkwią w obu narodach, prowadząc jeden z nich w szybkiem tempie rozwoju ku stworzeniu własnej, odrębnej kultury narodowej — w drugim podtrzymując ducha narodowego i siłę wytrwania przez długi okres niewoli państwowej i podporządkowania brutalnej sile obcej. W tej dziedzinie spodziewam się odkryć wiele ciekawych i nieznanych jeszcze szerszemu u nas ogółowi wartości.

NIEDYSKRETNE PYTANIE.

— Przepraszam pana ministra, jeszcze jedno, może niedyskretne pytanie: Mówią ludzie, że pan poseł niechętnie wyjeżdżą na nowe stanowisko? Czy to prawda?

— W braku lepszych zainteresowań, ludzie, którzy dużo „sobie opowiadają", wymyślają podobne kwestje, nie ułatwiając wcale zadania posłom na ich nowych stanowiskach. Mogę jednak pana zapewnić, że jadę z całem zadowoleniem i ciekawością do nowego kraju, który pociąga mnie nietylko pięknem swojej przyrody i barwnością życia, lecz przedewszystkiem rozmachem swego rozwoju pod względem polityczno-społecznym, gospodarczym i kulturalnym, szerokimi perspektywami ewolucji tego prawdziwie kraju przyszłości, rolą poważną i stale w prestige'u swym rosnącą, jaką odgrywają dzisiaj Stany Zjednoczone w Brazylji w kompleksie polityki wewnętrznej i zagranicznej Ameryki Południowej. Naturalne, samorzutne zainteresowanie się Brazylją, jako krajem naszej ekspansji wychodźczej, spotęgowały we mnie ostatnimi czasy jeszcze bardziej cenne informacje zasłużonego posła Brazylji w Warszawie, p. Alcybiadesa Peçanha, który od wielu lat jest gorącym u nas rzecznikiem przyjaźni i zbliżenia między obu narodami, jak i nadzwyczaj pouczające odczyty i konferencje pana dyrektora Stanisława Gawrońskiego, który, poznawszy gruntownie zagadnienie polskiej emigracji, umiał ją ująć i oświetlić z najważniejszej dla nas strony. H. L.

Wiadomości ze świata

ROSJA.

WIELKI KSIĄŻĘ MIKOŁAJ MIKOŁAJEWICZ PRZEPOWIADA UPADEK SOWIETÓW. Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz wydał tutaj pięćdziesiąty siódmy swój manifest do rojalistów rosyjskich, w którym przepowiada rychły upadek rządu bolszewickiego w Rosji.

Mimo niesłychanej w historji opresji, jakiej podlega naród rosyjski pod obecnym rządem, wyzwoli on się z niewoli bolszewickiej a po upadku sowietów nastąpi reorganizacja Rosji.

— TEROR W ROSJI. Według doniesień z Moskwy, otrzymała G. P. U. dalsze pełnomocnictwa. Godne uwagi jest to, że razem z wzrastającym tak zwanym czerwonym terrorem również wzrasta teror przeciw rządowi sowieckiemu. W Czernihowie został zabity korespondent „Prawdy". W republice tatarów dwóch obywateli skazano na karę śmierci z powodu zbrojnego przeciwstawienia się przeciw milicji. Krótko po wydaniu tego wyroku wypełniono go.

— NIEDOLA DZIECI W SOWIETACH. Na Ukrainie sowieckiej obchodzono tydzień międzynarodowy dzieci proletarjackich. Z tego powodu prasa sowiecka donosi, że komunistyczna organizacja dzieci w Z. S. S. R. liczy 1.500.000 członków w wieku do 15 lat.

W roku ubiegłym wyszło z tej organizacji 80.000 dzieci, ponieważ nie mogły znieść sposobów wychowania komunistycznego, doprowadzającego dzieci do całkowitej demoralizacji i do tworzenia tak zwanego „żultrustu" (trust „żulików", czyli złoczyńców).

KANADA.

SMIERĆ „DZIWNEGO CZŁOWIEKA". Niezwykłą senzację w w Wilkes Barre wywołała tu śmierć stróża nocnego przy teatrze Capitol, Walentego Kozakiewicza, okazało się bowiem, że skromny ten pracownik nietylko zostawił po sobie dość znaczną fortunę, wynoszącą około stu tysięcy dolarów, przeważnie w akcjach kopalń miedzi ale i był człowiekiem o wysokich kwalifikacjach naukowych. Był to człowiek o wyjątkowej wszechstronności uzdolnień. Łączył w sobie niezwykły talent muzyczny z głęboką wiedzą przyrodniczą w zakresie botaniki i chemji, znał kilka języków. Kozakiewicz skończył uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Do Stanów Zjednoczonych przybył przed 45 ciu laty. Studjował literaturę angielską w kolegjum w Detroit, zarabiając na życie jako organista w jednym z większych kościołów tamtejszych. W powiecie Luzerne osiadł w r. 1893. Pozostawił żonę i troje dzieci.

WŁOCHY.

— TRYBUNAŁ HONOROWY Celem skutecznego przeciwdziałania nieracjonalnym formom dawania satysfakcji w postaci pojedynku powstaje w Toskanji stały trybunał honorowy pod przewodnictwem komandora Jacopo Gelli, który rozpatrywać będzie — za uprzednią zgodą obopólną stron — wszelkie sprawy na tle zniesławienia czci ludzkiej. Projekt takiego trybunału, którego siedziba znajdować się będzie we Florencji, spotkał się z gorącem przyjęciem całego społeczeństwa włoskiego.

Wiadomości z Polski

— SOCJALISCI NAPADAJĄ NA KSIĘŻY. Proboszczem w Grodzisku jest ks. Tokarzewski, ongi kapelan w Belwederze jeszcze za czasów naczelnictwa J. Piłsudskiego, a następnie prezydentury St. Wojciechowskiego.

Przezacny ten kapelan, który ma poza sobą męczeńskie dzieje z czasów swego pobytu w Rosji sowieckiej, cieszy się w Grodzisku powszechnym szacunkiem i serdecznem przywiązaniem parafjan.

Jedynie „towarzysze" z pod czerwonego znaku uczuć tych nie podzielają i oni to właśnie stali się sprawcami gorszących zajść, które się w tych dniach w Grodzisku rozegrały.

Dnia 26 czerwca br. zmarł robotnik brukarz nazwiskiem Pop, znany na miejscowym gruncie działacz socjalistyczny.

Tegoż dnia o godz. 9 i pół wieczorem zjawiło się na plebanji trzech pijanych „towarzyszów", którzy waląc pięściami w drzwi i okna mieszkania ks. proboszcza, dobijali się doń, jak bandyci. Żądali by ks. Tokarzewski asystował na pogrzebie Popa.

Kolonja
Eurydes Cunha
Jedyna polska kolonja posiadająca wszystkie zalety Bliskość rynków zbytu, dobre ziemie i zdrowy klimat, powinna zainteresować każdego kto poszukuje ziem

Po informacje pisać do
Pedro Nowacki.
Caixa postal 204 Curityba.— Osobiście zgłaszać się codziennie przy ulicy 1 de Março N. 24, rog Marechal Deodoro (na przeciwnym rogu Banku Pelotense) lub Graciosa 90.—Tramwajem Bacachery

Ponieważ jednak zmarły pozostawał do zgonu w związku nielegalnym z kobietą zamężną, skruchy przed śmiercią nie okazał i z Kościołem się nie pojednał, ks. Tokarzewski odmówił asysty duchownej na jego pogrzebie, odsyłając zresztą „petentów" do ks. Szczęsnego, wikarjusza. Ks. Szczęsny zgodził, się by Popa pochowano na poświęconej ziemi na cmentarzu, odmówił natomiast udzielenia t. zw. aparatów kościelnych i asysty duchownej.

28-go, w sobotę, przed plebanję zjawił się 300—400 ludzi liczący tłum, z orkiestrą i 9 ma czerwonemi sztandarami i z trumną, zawierającą zwłoki Popa.

Głośnemi i ordynarnemi okrzykami zaczęto domagać się pojawienia się ks. Tokarzewskiego.

Ks. Tokarzewski wyszedł i stanowczo oświadczył, że w pogrzebie, któremu przewodniczą czerwone sztandary, udziału nie weźmie.

Tłum zaczął wznosić okrzyki:

— Precz z klerem! W Boga nie wierzymy! Precz z proboszczem!

Ks. Tokarzewski oświadczył:

— Nie ulęknę się was, jak nie uląkłem się bolszewików, gdy mnie postawili pod ścianę.

Poczem spokojnie cofnął się do mieszkania.

Tłum „towarzyszów" zaczął szturmować plebanję. Wówczas ks. proboszcz zatelefonował po policję. Zjawiło się trzech policjantów, którzy okazali się zupełnie bezradni.

Część tłumu wdarła się do kościoła, usuwając przemocą zakrystjana i unosząc krzyż, który następnie porzucono na cmentarzu

Całe to zajście, odbywające się w pobliżu rynku, zgromadziło mnóstwo gawiedzi żydowskiej, która z ogromną uciechą oklaskiwała ekscesy czerwonego tłumu.

Ciekawe, czy sprawcy tych zajść gorszących będą ukarani?

— MOSKWA ZWRACA „ŁUP WOJENNY". Z Moskwy nadszedł do Warszawy transport z bibljoteką OO. Jezuitów w Tarnopolu, wywiezioną jako łup wojenny przez ustępujące z Galicji w roku 1915 wojska rosyjskie.

Odzyskaną bibljotekę przekazał rząd Zgromadzeniu OO. Jezuitow w Tarnopolu.

Bibljoteka ta została odnaleziona przez polską komisję reewakuacyjną w Moskwie i zawiera cały szereg historycznych dzieł zbieranych przez OO. Jezuitów.

TELEGRAMY z całego świata

POLSKA. Donoszą z Warszawy, że dnia 27 lipca br. zawaliła się jedna z ścian w kopalni węgla w Dąbrowie Górniczej i zasypała 384 pracujących tam robotników. Na razie wydobyto trzech zabitych, 6 ciężko poranionych i wielu innych lekko poranionych robotników górniczych.

— Otwarcie Międzynarodowego Kongresu Chemicznego, który odbędzie się w Warszawie, zostało naznaczone na dzień 4 września br.

Rząd marszałka Piłsudskiego chce ten Kongres uświetnić jak najwięcej, gdyż wezmą w nim udział przedstawiciele wszystkich państw, a między nimi także uczeni przedstawiciele z różnych republik Ameryki Południowej. Według „Posłańca Polskiego" (Messager Polonais) urzędowego organu Kongresu, który z tej okazji wyda specjalny numer, poświęcony wyłącznie temu zjazdowi chemików, rząd polski spodziewa się, że na zjeździe tym będzie reprezentowaną także Brazylja.

Z Warszawy donoszą, że ukończone zostały pertraktacje dla pożyczki polskiej w Stanach Zjednoczonych w sumie 15 miljonów dolarów. Odnośny kontrakt został już podpisany przez grupę finansistów amerykańskich.

Pożyczka ta będzie krótkoterminową i na 6 procent.

Równocześnie została zakontraktowana druga pożyczka długoterminowa na sumę 60 miljonów dolarów dla stabilizacji, której zrealizowanie zostało odłożone do jesieni bieżącego roku.

— P. Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej, podczas mowy wygłoszonej w Toruniu, zaprzeczył pogłosce, jakoby Pomorze polskie było przedmiotem pertraktacji politycznych.

— Z Warszawy donoszą do Berlina, że postępują zadowolaniająco przedwstępne rokowania do zawarcia traktatu handlowego i wzajemnych gwarancji między Polską i Sowietami W Warszawie przypuszczają, że rokowania zostaną wkrótce pomyślnie ukończone.

Z Poznania zawiadamiają, że odbył się tam ślub księcia Jerzego z Parmy Bourbona z najmłodszą księżniczką Czartoryską.

PORTUGALJA. Z Lizbony donoszą, że p. Perłowski, nowy poseł polski przy rządzie portugalskim

[illegible] dn. 27 lipca br. prezydent [illegible] republiki, generałowi Carmo[illegible] listy uwierzytelniające.

[illegible] Donoszą z Moskwy, że [illegible] rady komisarzy ludowych [illegible] w artykule przez siebie na[illegible] do gazety „Izwestia", o[illegible] agentów konserwatywnego rządu angielskiego o ułożenie pla[illegible] zamordowania posła sowieckiego Wojkowa w Warszawie. Intencją tych agentów było — według Stalina — spowodowanie wybuchu wojny w sposób podobny, jak swego czasu wybuch wojny światowej przez zamordowanie arcyksięcia Ferdynanda w Serajewie. — Plan jednak się nie udał.

Wiadomości nadesłane z Moskwy do Rygi (Łotwa) donoszą, że w dalszym ciągu w stolicy Rosji dokonywane są rozstrzeliwania masowe obywateli podejrzanych o działalność antysowiecką.

— Berliński dziennik „Täglische Rundschau" telegrafuje z Leningradu, że miały tam miejsce gwałtowne zamachy na miejscowe władze sowieckie. Według tych telegramów siedziba sowietów w Leningradzie została zupełnie zniszczoną i zabitych przeszło 100 urzędników sowieckich.

— Czyczerin, sowiecki komisarz dla spraw zagranicznych, zawiadomił sekretarjat Ligi Narodów, że Rosja sowiecka weźmie udział w Konferencji Komunikacji i Transportów, która się ma odbyć w Genewie dn. 25 sierpnia br.

— Minister pełnomocny polski przy rządzie moskiewskim, p. Stanisław Patek wyjechał dn. 1 b. m. do Warszawy po instrukcje w sprawie zamordowania Wojkowa.

— Korespondent francuskiego dziennika »Paris Midi« w Moskwie donosi, że oddział rewolucjonistów [illegible] napadł niespodziewanie na oddział sowieckich artylerzystów i po zaciętej walce zabrał im 4 armaty i mnóstwo amunicji.

— Donoszą z Moskwy, że konflikt rosyjsko-polski, spowodowany zamordowaniem w Warszawie sowieckiego posła Wojkowa, uważa się za uśpiony.

[illegible] o zawarciu układu polskiego sowieckiego w sprawie istniejących w Polsce organizacji antyso[illegible]

STANY ZJEDNOCZONE. Donoszą z Bostonu, że prezydent stanu Massachussets, Fuller, po zbadaniu [illegible] zatwierdził wyrok, skazujący anarchistów włoskich Sacca i Vanzetta na karę śmierci za zbrodnię dokonaną przez 7-miu laty. Wyrok śmierci wykonany będzie dnia 11 b. m. W tym samym dniu stracony także będzie anarchista portugalski Celestino Madeiros, który chociaż zasądzony na karę śmierci za inną zbrodnię, chcąc uratować Sacca i Vanzetta, przyjął w ostatnich dniach ich winę na siebie.

— Córka miljonera Grimmela uciekła z szoferem swego ojca i na drugi dzień po ucieczce poślubiła go.

— Donoszą z Chicago, że podczas burzy zatonęła na jeziorze Michigan wielka łódź, wioząca 60 wycieczkowiczów. Z tych 16, przeważnie kobiety i dzieci—utopiło się.

— W Hollywood znaleziono w automobilu zabitego wiceprezydenta kompanji filmowej Tecart, Hamiltona Manona, w towarzystwie ciężko [illegible] w głowę młodej dziewczyny. Policja przypuszcza, że ma się tu do czynienia z zabójstwem i usiłowanem samobójstwem, dokonanem przez ranioną towarzyszkę Manona.

WŁOCHY. Z Rzymu donoszą, że najwyższy Trybunał wojskowy skazał na 12 i pół lat więzienia obywatela włoskiego Maulia Chossonego za rozgłaszanie w Stanach Zjednoczonych kłamliwych o wewnętrznej sytuacji Włoch wiadomości.

— W Bergamo gwałtowna burza zniszczyła centralę produkującą [illegible] elektryczną. Szkody obliczono na 2 miljony lirów.

— Z Neapolu donoszą o nowym wybuchu wulkanu Wezuwjusza. Dyrektor obserwatorjum oświadczył prasie, że w ostatnich 16 tu godzinach wulkan ten wyrzucił z siebie 2 miljony metrów kubicznych lawy, co zresztą jest rzeczą zupełnie naturalną i że wybuch ten nie zagraża okolicznym mieszkańcom.

— Z Trjestu donoszą, że dnia 1 bm. został puszczony na morze nowy brazylijski pasażerski okręt motorowy »Ararangná«, należący do Lloydu Brazylijskiego w Rio de Janeiro, zbudowany w dokach w Monfalcone. — Statek ten ma 113 metrów długości i urządzony jest z największym przepychem.

NIEMCY. W Kassel spadł na ziemię, wskutek zepsucia się motorów, aeroplan pasażerski, zabijając trzech pasażerów i raniąc ciężko dwóch innych.

MONACO. Z Monte Carlo telegrafują, że w osławionem tamtejszem kasynie (gry w ruletę), jeden z graczy, po przegraniu całego swego majątku, wyjął rewolwer i zaczął strzelać do innych grających osób, raniąc z nich kilka. Następnie desperat ten rzucił się z okna do ogrodu, okalającego pałac gry i nieszczęścia ludzkiego — zabijając się na miejscu. Nazwisko nowej ofiary tej osławionej i uprawnionej jaskini gry zachowano w tajemnicy.

FRANCJA. Z Paryża donoszą, że Trybunał sądowy zasądził na trzy miesiące więzienia, 200 franków grzywny i na odszkodowanie rodziny, deputowanego Chavagnesa, ktory swoim automobilem zabił jednego z przechodniów.

ANGLJA. Dzienniki londyńskie opisują tragiczny wypadek, którego ofiarą padło dwoj młodych, syn i córka majora A. J. Martena. — Młode to rodzicństwo wraz z jeszcze jedną siostrą swoją odbywali łódką spacer po rzece. W danym momencie łódka z niewiadomych przyczyn się przewróciła a oni wszyscy wpadli do wody, z której uratowała się tylko jedna z sióstr, chwytając się przewróconej łodzi.

Pół roku minęło...

a wielu prenumeratorów jeszcze nie zapłaciło za rok bieżący!

Wydawnictwo potrzebuje pieniędzy tak koniecznie, jak każdy z nas świeżego powietrza. Jeśliś winien za gazetę, zapłać dziś jeszcze a nie odwlekaj na jutro.

KRONIKA KRAJOWA

Kurytyba.

— Wszyscy rodacy, którzy stale uczęszczają do naszego kościoła parafjalnego św. Stanisława przy ul. Aquidabam, a także i ci, którzy rzadziej go odwiedzają, zauważyli niezawodnie, że piękny ten kościół szpecą stare, zniszczone i w znacznej części popsute ławki i ambona.

To też z prawdziwem zadowoleniem dowiedzieliśmy się, że za staraniem W-go ks. prob. Trzebiatowskiego, a także i z własnej inicjatywy Komitet kościelny chce sprawić nowe, stylowe, eleganckie ławki, któreby na długie lata były ozdobą polskiego kościoła i chlubą jego parafjan. I słusznie. Kościół nasz, skupiający w sobie i przy sobie całą naszą Polonję, i na który zwrócone są oczy innych narodowości, często go zwiedzających, powinien być naszą chwałą i pomnikiem narodowym, klejnotem i skarbem, przynoszącym imieniowi polskiemu zaszczyt i sławę.

O ile wiemy, ławki te są już zamówione i zgodzone za 15:000$000. Ks. proboszcz i Komitet kościelny mają nadzieję, że sumę tę spłacą parafjanie, dbający zawsze o wygląd okazały swego ukochanego kościoła, tem chętniej, że na każdą rodzinę, licząc przeciętnie 500 rodzin, wypadnie zaledwie 30$000, które będzie mogła spłacać w ciągu całego roku po 2$500 miesięcznie.

Pieniądze na ławki można składać albo wprost u ks. proboszcza albo u osób upoważnionych przez niego i posiadających dotyczące listy.

W-mu ks. Proboszczowi Trzebiatowskiemu i zapobiegliwemu i ruchliwemu Komitetowi kościelnemu życzymy powodzenia w tym tak pięknem i chlubnem dziele.

O ile wiemy, równocześnie z ławkami będzie zbudowaną nowa, stylowa ambona. Będziemy się więc mogli poszczycić pięknie ozdobionym kościołem.

— —

— Dowiadujemy się z prawdziwym żalem, że dnia 11 bm opuszcza na dłuższy czas Kurytybę wysoko ceniony i powszechnie szanowany rodak nasz prof. Dr Mirosław Szeligowski, właściciel zaszczytnie znanego Domu Zdrowia przy ul. S. Francisco.

Prof Dr. Szeligowski wyjeżdża do miasta Baurú w Stanie S. Paulo, gdzie na zaproszenie Zarządu miasta obejmie kierownictwo miejscowego Szpitala municypalnego.

Redakcja »Gazety Polskiej« żegna z serdecznym żalem Czcigodnego Profesora i Jego zacną małżonkę, u których wszyscy znachodzili zawsze miłą gościnę, a chorzy staranną i uczciwą pomoc i opiekę lekarską, i życzy Im z głębi serca jak najlepszego powodzenia i najowocniejszej pracy na nowym posterunku i, o ile Bóg pozwoli, jak najprędszego powrotu do Kurytyby, gdzie Ich oczekiwać będzie wiele serc szczerze oddanych i mających dla Nich czystą i bezinteresowną przyjaźń, sympatję i szacunek.

— —

— Dnia 3 bm. na stacji kolejowej w Kurytybie szef pociągu towarowego Francisco Santos, po poprzedniej ostrej wymianie słów, zabił kilku strzałami z rewolweru hamowniczego Oskara do Nascimento, i następnie zbiegł. Przyczyną zbrodni była dawna nienawiść. Zbrodniarza poszukuje policja.

— —

— Ostrzegamy interesowanych, że Minister skarbu cyrkularzem z dnia 30 lipca br. zezwolił na niespodziewane, ścisłe rewizje ksiąg, rachunków i innych dokumentów handlowych i stempli we wszystkich firmach handlowych. Przyczyną tego zarządzenia ma być zmniejszenie się dochodów z podatku stemplowego od sprzedaży artykułów handlowych.

— —

— Wigaryści, którzy chcieli przed niedawnym czasem urządzić »conto do vigario« jednemu z naszych rodaków, starali się także sprytnie obmyślanym sposobem wydostać się z więzienia policyjnego, w którem po aresztowaniu zostali osadzeni.

Mianowicie jeden z przyjaciół ich, znajdujący się na wolności, zatelefonował, naśladując głos inspektora agentów policyjnych Franciszka Antoniego Nauffala, na policję centralną, nakazując dyżurnemu agentowi natychmiastowe wypuszczenie na wolność wigarystów. Na szczęście agent dyżurny nie był tak naiwny i rozkazu wydanego telefonem nie wykonał, a następnie przekonał się, że był to tylko śmiały podstęp, mający na celu uwolnienie wigarystów. — Niedoszły oswobodziciel wigarystów połączył się teraz ze swymi przyjaciółmi.

Parana

— SPROSTOWANIE: Przy wymienieniu nazwisk komisji decydującej, która przyznawała nagrody za najlepsze pługi na ostatniej Wystawie Rolniczej, zakradła się pomyłka – a mianowicie zamiast nazwiska p. Piotra Święcha z Papagaios Novos umieszczono mylnie nazwisko Surek.

— P. Antoni Wolski z kolonji Serrinha pod Guajuviką zawiadamia, że sprowadził z Argentyny i Santos kartofle do sadzenia.

Kto potrzebuje takowych niech się zwróci do wyżej wspomnianego p. Wolskiego

Sta Catharina

— Z Florianopolis donoszą, że wicegubernator Stanu dr. Walmor Ribeiro, który przebywa obecnie w Rio de Janeiro, zawiadomił telegraficznie gubernatora Dra. Adolfa Kondera, że w towarzystwie admirała Alvara de Carvalho oglądał 15 aeroplanów, które są przeznaczone dla miasta Florianopolis, gdzie będzie utworzona stacja podstawowa dla służby powietrznej.— Aeroplany te mają nadejść do stolicy stanu Sta Catharina z końcem bieżącego roku.

— Dnia 4 bm. przeleciała gwałtowna burza nad miastem Florianopolis, połączona z ulewnym deszczem i piorunami. Zalane zostały ulice w kilku częściach miasta. Znaczne szkody materjalne.

Sao Paulo

— Aeroplan brazylijski »Jahu«, odbywający triumfalny lot po wybrzeżach Brazylji, przybył przed kilku dniami do miasta S. Paulo, powitany z niesłychanym entuzjazmem przez oszalałe z radości tłumy mieszkańców. Nie obeszło się jednak bez wypadku. W pobliżu wielkiej drogerji Baruela na rogu ulic 15 de Novembro i Direita był tak ogromny ścisk, że rozbite zostały dwie szyby wystawowe. Wypadek ten spowodował wśród rozradowanej ludności wielki popłoch, którego ofiarą padło kilka poranionych osób.

Rio de Janeiro

— Jak już w jednym z poprzednich numerów »Gazety Polskiej«, wzmiankowaliśmy, rozpocznie się dnia 5 września br. w Rio de Janeiro Międzyparlamentarna Konferencja Handlowa, w której wezmą udział przedstawiciele prawie wszystkich państw. Konferencja trwać będzie do 20 września. Program jej jest następujący: Dnia 5 —o godz. 5 po południu, przedstawią się panu Prezydentowi Republiki delegaci państw zagranicznych, a o godz. 9 tej w nocy odbędzie się uroczysta inauguracja Konferencji w pałacu Izby Deputowanych. Dnia 6 — posiedzenie komisyj. Dnia 7 -- Święto narodowe (rocznica ogłoszenia Niepodległości Brazylji.) W dniu tym Konferencja funkcjonować nie będzie, natomiast członkowie Konferencji wezmą oficjalnie udział w uroczystościach narodowo-brazylijskich. Dnia 8 i 9 —posiedzenia. Dnia 10—zabawa w parku Quinta da Boa Vista. Dnia 11—wizytowanie niektórych poselstw i ambasad zagranicznych. Dnia 12 — wycieczka po zatoce Guanabara Dnia 13, 14, 15 i 16 —wycieczka do stanu Minas Geraes. Dnia 18 i 20—wycieczka do stanu i miasta São Paulo. Sekretarzem głównym i organizatorem Konferencji jest p. Eugenjusz Bait, którego przybycie do Rio zapowiedziane jest na dzień 13 września.

W Konferencji weźmie udział także polska delegacja, złożona z kilku polskich parlamentarzystów, których nazwiska podaliśmy już w jednym z poprzednich numerów »Gazety Polskiej«.

— Donoszą z Rio de Janeiro, że osławiony w procesie Niemeyera delegat policji, Francisco Chagas, objął z powrotem funkcje auditora w sądzie wojskowym.

— Z powodu wielkiej mgły, pociąg osobowy podmiejski wpadł na koniec pociągu towarowego w pobliżu stacji Del Castilho. Zderzenie było tak silne, że 7 wagonów tj. 5 osobowych i 2 towarowe wywróciły się, zabijając konduktora Alberta Siekersa i robotnika Manoela Costę Marqueza. Dwadzieścia osób odniosło poranienia. Nowa ta katastrofa wywołała ogromne oburzenie wśród ludności, która niedbałą służbę kolejową chciała na miejscu zlynszować, ta jednak zdołała uciec.

— Deputowany generał Polyguara przedstawił Izbie Deputowanych projekt ustawy, na mocy której urzędnikami wojskowymi i cywilnymi brazylijskimi mogą być tylko rodowici brazylijanie.

Rio Grande do Sul

— P. Adam Kempka, nauczyciel w Capo Eré donosi nam, że dnia 10 lipca br. spaliła się tam szkoła polska wraz z całym inwentarzem i osobistym majątkiem nauczyciela. Według ogólnego przypuszczenia pożar szkoły był dziełem jej wrogów.

W związku z tym pożarem otrzymaliśmy od Związku Zrzeszeń Polskich w stanie Rio Grande do Sul w Porto Alegre, o którego istnieniu dotychczas nie wiedzieliśmy, —następującej treści apel:

„Do wszystkich Towarzystw Polskich w stanie Rio Grande do Sul

Szanowni Rodacy!

Dnia 10-go bm. zniszczył pożar budynek T-wa polskiego w Capoere. Spłonął cały dobytek Towarzystwa razem z urządzeniem szkolnem tak, że dzieci szkolne zmuszone były przerwać naukę.

Ponieważ Towarzystwo polskie w Capoere pragnie pobudować nowy dom, a nie ma żadnych funduszy, zwróciło się do nas z prośbą o zainteresowanie tą sprawą wszystkich Rodaków zamieszkałych w tutejszym stanie i o przesłanie do nich apelu, by zechcieli składać na ten cel ofiary pieniężne.

Polecając gorąco prośbę Towarzystwa „Wincentego Witosa" prosimy Was, Rodacy nie odmówcie tej skromnej pomocy. Niech każdy dorzuci wentyna, a od ziarka do ziarka zbierze się miarka i stanie w ten sposób nowy piękny gmach w Capoere.

Ofiary prosimy przesyłać wprost do Capoere, zawiadamiając o przesyłce Związek Zrzeszeń w Porto Alegre.

Adres do przesyłki pieniędzy:

Two „Wicentego Witosa" — Adam Kempka—CAPOERE—via Boa Vista do Erechim.

»Mamy nadzieję, że odezwa nasza nie będzie daremna!

Z bratniem pozdrowieniem

Zarząd Związku.

P. Kempce, z powody nieszczęścia, jakie go dotknęło, przesyłamy wyrazy szczerego współczucia.

Używając »Galenogal« sławnego angielskiego lekarza Dra. Frederika W. Romano, uniknięcie w przyszłości reumatyzmu i towarzyszących mu dolegliwości, cierpień i męczarni. Jest stwierdzonem, że „Galenogal" jest jedynem lekarstwem zapobiegawczem przeciw reumatyzmowi w starości. 91 M.

Związek Polski w Kurytybie

Zaprasza swoich członków na miesięczne Zebranie, które odbędzie się dnia 14-go sierpnia o godź. 2-giej popołudniu.

2-gi Sekretarz — Adam Trojan.

Dobra okazja

Jest do sprzedania 15 i pół alkra dobrej ziemi, na której jest 3 alkry lasu i 400 metrów drzewa gotowego. Jest dom i stodoła i portera ogrodzona. Oddalenie od stacji Guajuwira 7 kilometrów w miejscowości Lagua Suja. Wszystko to sprzedam za 10.000$000 Właściciel Wilhelm Jeger.

Informacje u pana Karola Jegera w Kampinie Estação de Passauna (klm. 29) (Druga stacja za Araukarją)

T-wo Sz. Ludowej im. J. Piłsudskiego w Kurytybie.

Dnia 14 Sierpnia urządza wielką zabawę taneczną połączoną z fantową loterją i szuraskadą. Zabawa odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Colombo nr. 16-sty. Wstęp bezpłatny.

Wejście za zaproszeniami.

Uwaga: Członkowie Zw. Polskiego Junaka, T. Kościuszki, oraz Sz. Ludowej mają prawo wejścia bez zaproszeń. Początek o godzinie 2 giej.

O liczne przybycie uprasza

Komisja zabawowa.

Węgrzyna Augusta, ślusarza przybyłego przed kilkoma miesiącami ze Lwowa, poszukuje żona Zofja Węgrzynowa, którą w Kurytybie pozostawił bez środków do życia, zabrawszy jej cały majątek.

Węgrzyn udał się z Kurytyby do Porto Alegre w stanie Rio Grande do Sul, a stamtąd do Montevideo albo do Buenos Aires.

O miejscu jego obecnego pobytu należy zawiadomić Konsulat i pisma polskie w Kurytybie.

Zdjęcie filmowe (kinematograficzne) dokonane w Paranie przez polskiego operatora p. Franciszka Muchę

P. Franciszek Mucha, polski operator filmowy o którego powrocie do Rio de Janeiro zawiadomiliśmy Szan. Czytelnikow w poprzedniem numerze „Gazety Polskiej", czyniąc zadość naszemu życzeniu, w udzielonym nam wywiadzie, na zapytanie, jakich i ile zdjęć filmowych dokonał w Paranie i Kurytybie, udzielił nam z właściwą sobie uprzejmością, następujących wyjaśnień:

Ukończywszy zdjęcia filmowe z życia osadników polskich w Brazylji, uważam za stosowne wyjaśnić, co następuje:

Ekspedycję do Brazylji celem wykonania filmu zorganizowałem był w porozumieniu z Polskiem Towarzystwem Emigracyjnem, którego pomoc ograniczyła się do skutecznej interwencji u odnośnych władz w kraju w sprawie wolnych przejazdów okrętowych dla trzech osób oraz poparcia moralnego.

Z żadnych pomcy finansowych ekspedycja nie korzystała. Pragnąłem oprzeć ją na funduszach własnych i dwuch uczestników, którzy jednak zobowiązaniom nie podołali.

Pozostały wobec tego wysiłki moje jedynie A chcąc z powziętego zadania wywiązać się, widziałem jedyną możliwość w pracy zarobkowej na gruncie brazylijskim. Pracowałem więc od 15 grudnia 1926 r. w Rio de Janeiro, gromadząc oszczędności swoje z tym skutkiem, że w marcu 1927 roku mogłem zabrać się do realizacji ostatecznej.

Udając się do Parany, zaproponowałem Komitetowi Budowy Domu Polskiego w Rio de Janeiro przyłączenie do mnie specjalnie oboby, któraby ewentualnie przeprowadzała akwizycje zdjęć płatnych, z czego 50 proc. przeznacza się na rzecz Komitetu. Osobą tą był p. Miedzianowski, który po dwuch miesiącach niespełna funkcję swoją zlikwidował. A ponieważ wynik jego usilnych starań na gruncie kurytybskim był mały, zdeklarowałem na rzecz Komitetu 5 proc. z zysku z całkowitej eksploatacji filmu w kraju i za granicami.

W Paranie udało mi się z przybyciem uzyskać jednocześnie poważniejsze zamówienie ze strony rządu stanowego (film o znaczeniu czysto lokalnem i barzylijskiem), co wpłynęło w pewnej mierze na umniejszenie kosztów komunikacji i transportu w związku z filmem ekspedycji.

Film, obrazujący życie polaków, posiada długość filmu, który składa się na normalny program pojedyńczy w kinie, nie biorąc zgoła pod uwagę filmów innych, któremi starałem się, dać w kraju wizualne pojęcie o Brazylji wogóle. Z treścią tych filmów oraz szczegółami walk, jakie staczałem, ażeby cel osiągnąć, zapoznam zainteresowanych za pośrednictwem książki, którą opracowuje.

Narazie serdecznie dziękuje wszystkim, którzy nie wątpili, iż, pomimo nadludzkie często trudności, obowiązek swój spełniłem.

Troskliwym rodzicom do wiadomości

Wasze szczęście zależy od waszych dzieci, szczęście ich zależy od zdrowia, zaś zdrowie będą miały wasze dzieci, jeżeli im dawać będziecie co 3 miesiące jeden słoik lekarstwa:

Lobrigueira „Minancora"

niema równego mu lekarstwa. Jedno dziecko 11 miesięczne straciło 543!!! robaków, co poświadczyło 6 osób wiarogodnych z Itaperiú, w municypjum S. Francisco do Sul. Jest niem córeczka Karola J. Neurembergera tamt. profesora

Lekarstwo to ma 4 numery jakości zależnie od wieku Każdy słoik stanowi jedną dozę. Nie potrzebuje środków przeczyszczających, ani djety po roz wolnieniu Jest do sprzedania we wszystkich sklepach, drogerjach i dobrych aptekach. Sprzedający otrzymują dyskont (rabat) w **aptece „Minancora" w Joinville**

Z życia kolonji polskiej w Brazylji.

FELICIANOWO, Rio Grande do Sul.

Na naszej linji Felippe Noronha odbył się wielki odpust 10 go lipca, X. Komorek odwiedzał naszą szkołę ucząc katechizmu a nareszcie przybył X. Zajkowski i odprawił Mszę św. udzielając komunji św. staruszkom i dzieciom szkolnym a niektórym nawet pierwszej komunji

Na drugiej mszy, św. gdy była zebrana prawie cała linja, jako też i sąsiedzi z linji Eusebio Dornellas, należącej do naszego Towarzystwa, X. Proboszcz wygłosił nam kazanie o obowiązkach rodziców względem swych dzieci. Wytłumaczył nam, że najdroższe nasze skarby to są nasze dzieci i dla tego to mamy troszczyć się bardzo o ich wychowanie katolickie i naukę.

Odbyło się poświęcenie całej linji N. Sercu Jezusowemu, którego obraz zarząd zawiesił w miejscu honorowym.

Pani Anna Brzoskowska, nauczycielka naszej szkoły, wykonała z dziatwą pieśni i hymny polskie.

Przed odejściem, X. Proboszcz rozdał rodzicom maść na szczepienie ospy dzieciom, aby były wolne od choroby grasującej poza kolonją.

Bronisław Lejman Prezes.

— —

FELICIANOWO, Rio Grande do Sul.

Dzień siedemnasty lipca był uroczystym na naszej linji Julio de Castilhos.

Dziatwa szkolna przygotowana do komunji przez Księdza Wikarego licznie się zebrała na pierwszą mszę, którą odprawił X Proboszcz. Potem było zdjęcie fotograficzne dzieci szkolnych i zarządu Towarzystwa. Także z obecnych w celu posłania do kalendarzy.

Na drugiej mszy X. Zajkowski wygłosił kazanie o słowach Chrystusowych „Żal mi tego ludu".

Zachęcał ludzi do jedności i pracy nad kształceniem dzieci, przy których to będziemy mieli spokój albo zmartwienie na stare lata. Podczas mszy p. Józef Staniecki skrzypcami zastępował organy a liczny chór mu pomagał śpiewając.

Józef Jankowski nauczyciel.

PORTO ALEGRE w lipcu 1927

Szanowna Redakcjo „Gazety Polskiej"!

Proszę umieścić na łamach swego poczytnego pisma, że w Polskiej Kasie Pogrzebowej w Porto Alegre w dniu 29-go maja br. odbyły się wybory nowego zarządu i że tenże składa się obecnie z następujących osób: Prezes — Grzegorz Kulesza (syn), zastępca prezesa—Mikołaj Stelczyk, Sekretarz —Aleksander Smoleń, zastępca sekretarza Zygmund Budzyn, Kasjer —Jan Młynarski, zastępca kasjera —Stanisław Złotowski, Chorąży — Grzegorz Kulesza (ojciec) Komisja rewizyjna: Dr. Aleksander Gruszczyński i Adolf Szmidt. W 9 lat swej egzystencji Kasa wypłaciła zapomogę w 33 ch wypadkach śmierci na ogólną sumę 4 410$000. W dniu 30 czerwca br. po zrobieniu bilansu okazało się, że majątek Kasy Pogrzebowej składa się z następujących sum w banku 6:248$000, u kasjera 392$000 czyli, że ogólnego majątku Kasa posiada 6 640$800 Dnia 5 lipca zmarła córka członkini Stefani Zgieł a dnia 17 lipca żona członka Józefa Brzozowskiego: Zgodnie z ustawą statutową wypłacono członkom 300$000. Zmarłym wieczne odpoczywanie racz dać Panie.

Aleksander Smoleń - Sekretarz.

S. FELICIANO, Rio Grande do Sul

W pierwszą niedzielę lipca, według ustawy, odbyły się wybory nowego zarządu w Towarzystwie „Postęp". Wybrano następnych członków: Prezes: p. Michał Sobierajski, Zastępca p. Karol Muszyński, Skarbnik: p. Ludwik Janowik, Zastępca: p. Aleksander Bukowski, Sekretarz p. Jan A. Choiński, Zastępca: p. Franciszek X. Kulczyński, Bibliotekarz: p. Feliks Stelmąszczyk. Komisja rewizyjna PP. Józef Dzieliński, Instruktor Stanisław Majerkowski i Feliks Stelmaszczyk.

Pan Karol Mkszyński był też wybranym na Dyrektora sceny i chóru.

Jan A. Choiński — Sekretarz.

Stanisław Hessel

Referat handlowo-przemysłowy.

(Ciąg dalszy)

A trzeba wiedzieć, że rynek brazylijski wymaga dużo cznjności. Z tego widać, że te kraje, które się posługują tego rodzaju przedstawicielstwami, mają wobec egzotyczności brazylijskiego rynku i wobec jego niestałości, zadanie ułatwione. Jednak takie biura ciągnąć muszą ze swoich usług duże dochody, ażeby im się opłacił kosztowny aparat reprezentacyjny w Brazylji. W tym właśnie szczególe mieści się przyczyna drożyzny towarów importowanych, względnie wysokich cen ofert zagranicznych w stosunku do wspomnianych ofert polskich niektórych towarów. Inaczej: Polska może dać towar taniej, ale na warunkach o wiele gorszych niż konkurencja.

W Brazylji są także bezpośrednie reprezentacje fabryk europejskich, poumieszczane w miejscowych firmach lub z ludzi prywatnych posiadających zaufanie danych fabryk. Reprezentacje te mają do dyspozycji takie same warunki dostawy co reprezentaci wspomnianych wyżej biur, jednak dostarczając towar wprost ze źródła produkcji, mogą go oddać taniej.

Takie są zasadnicze różnice między jednym a drugim typem reprezentacyj? Odpowiedź: a) reprezentacje pierwszego typu (biura repr. z centralą w porcie europejskim) obejmują towary wszel-

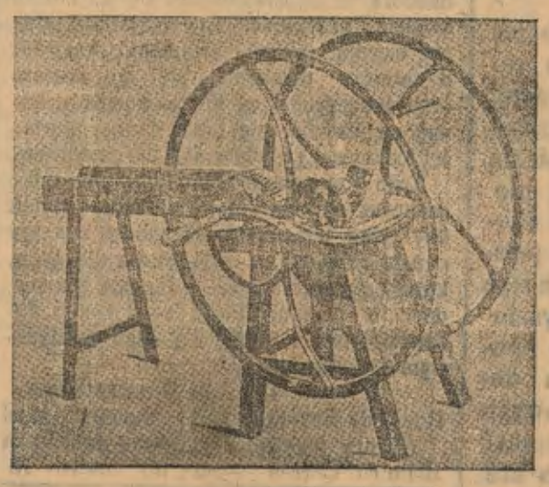

Już nadeszły

POLSKIE PŁUGI ZNAKU „NAP" I WYWROTKI „ENW" oraz specjalne „PARANA". ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE TYLKO POLSKICH PŁUGÓW.

PRAWDZIWE POLSKIE *SIECZKARNE BĘBNOWE* SĄ TYLKO U NAS DO NABYCIA, BO JEDYNIE NASZA FIRMA IMPORTUJE JE Z POLSKI SĄ BARDZO TANIE I MOCNE.

KOLONISCI! KUPUJCIE TYLKO POLSKIE NARZĘDZIA ROLNICZE!

Nasz Adres:

Sociedade Importadora Limitada

Curityba — Avenida Luiz Xavier 28 — Caixa postal 393

Rozmaitości.

— ZŁOŚLIWY ŻART. Niezwykle złośliwego żartu dopuścił się ktoś z powodu ślubu córki lorda i lady Kyesant z hrabią Hendersonem, który odbył się w tych dniach w Londynie.

Złośliwa ta osoba rozesłała na ślub ten i ucztę weselną zaproszenia wyższym urzędnikom ministerjum spraw wewnętrznych, członkom ciała dyplomatycznego wybitnym artystom i artystkom, kierownikom wielkich instytucji publicznych, dziennikarzom i t. d.

Jak obliczają, nieznany dotychczas autor, czy autorka, tych zaproszeń rozesłał ich około pół tysiąca. Tekst przytem tych zaproszeń fikcyjnych skopjowany był dokładnie z zaproszenia rozesłanego przez rodziców nowożeńców z czego wnosić można, że osoba, która dopuściła się tego złośliwego i bolesnego żartu, należy do grona osób znających bliżej stosunki rodzinne państwa młodych.

O fikcyjnych zaproszeniach dowiedziano się dopiero w przeddzień ślubu, gdy pewna liczba osób w ten sposób zaproszonych nadesłała listy z ubolewaniem, że nie mogą uczestniczyć w uroczystości przeważnie z tego względu, że otrzymały zaproszenia zbyt późno, bo zaledwie dnia tego.

Nie mniej, na ślub przybyło, ku nie małemu zdziwieniu i kłopotowi nowożeńców, mnóstwo osób, których wcale nie proszono.

— JAK LEŻY WALENTINO? Rok już mija od śmierci jednego z najpopularniejszych ludzi na świecie, bożyszcza kobiet, niezapomnianego Rudolfa Valentino, który, jak nikt inny, potrafił czarować z ekranu liczne swe wielbicielki i wielbicieli. Pamięć o nim w Ameryce jest wciąż jeszcze żywa. Do grobu jego, który znajduje się w Hollywood, w tej zaczarowanej stolicy świata filmowego, ciągną bezustanne tysiące ludzi.

Valentino leży pochowany w mauzoleum na cmentarzu w Hollywood przy bulwarze Santa Monica. Cmentarz ten słynie jako »cudowne miejsce wiecznego spoczynku«. Krematorjum, które wznosi się pośrodku cmentarza, posiada specjalną instalację świetlną. W nocy rzuca ono dokoła łagodne światło, które zmienia swą barwę, przechodząc przez wszystkie cudowne tęczowe odcienie. Wywołuje to podobno efekt nadzwyczajny. Samo mauzoleum, w którem spoczywają doczesne szczątki »pięknego Rudi«, jest urządzone z przepychem. Posadzkę pokrywa kosztowny, barwny dywan. Dokoła porozstawiane są lekkie meble koszykowe. W kącie stoi niewielki elegancki stoliczek.

Grobowce przypominają słynny cmentarz Campo Santo w Genui. Zmarli spoczywają piętrami, jeden obok drugiego. Sarkofagi i urny zasłonięte są marmurowemi tablicami. Między grobami dwóch kobiet: Dory E. Dither i Virginji Ruth Mathias, znajduje się tablica marmurowa z napisem »Rodolfo Guglielmo Valentino, 1895—1926« Postać kobieca w zasłonie z krzyżą w dłoni ozdabia urnę kryjącą prochy Valentina Niżej wyryte są słowa: »Naszemu umiłowanemu Rudi — komitet uczczenia pamięci Valentina«. Poniżej szarfy, jedna z napisem w języku francuskim (z błędem ortograficznym) »Toujours fidele«, druga nosi napis w języku angielskim, który w polskiem tłumaczeniu brzmi: »Żyć w sercach osieroconych, znaczy nie być umarłym«.

Przed mauzoleum znajduje się niewielkie jezioro, na którem pośrodku wznosi się sztuczna wysepka, porośnięta cyprysami — naśladownictwo słynnej wyspy umarłych Böcklina. Sam cmentarz dotyka do terenów filmowych wytwórni »Famous Players Lasky«. Tłem jego są wieżyczki minaretów, wspaniałe pałace i inne cudowności miast Wschodu, wzniesione specjalnie na potrzeby dzisiejszej muzy. Nawet po śmierci więc otacza »pięknego Rudi« to wszystko, co dało mu na krótko coprawda sławę i bogactwo, oraz uwielbienie tysięcy sympatyków kina na całej kuli ziemskiej.

— OBELGI Z ZACHOWANIEM FORM TOWARZYSKICH. Jeden z przedstawicieli Labour Party, występując w Izbie Gmin bardzo gwałtownie przeciwko prokuratorowi jeneralnemu, obrzucił tego wysokiego dygnitarza państwowego stąkiem obelg. Ponieważ jednak w angielskiem środowisku parlamentarnem głęboko zakorzenione są tradycje przyzwoitych form towarzyskich, przeto styl krasomówczy tej ostrej napaści był istotnie niezwykły: »Oświadczam, iż czcigodny gentleman jest chamem i kłamcą!« Większość członków Izby gmin wypowiedziała się za wyłączeniem ich kolegi na szereg posiedzeń, aczkolwiek pierwszą część zdania zawierała epitet »czcigodny gentleman«.

— ORYGINALNE »VIRIBUS UNITIS«. Przeszło 15.000 par małżeńskich rozwodzi się przeciętnie co roku w Chicago, przyczem następstwa tego aktu często muszą być wysoce nieprzyjemne dla strony męskiej, skoro upośledzona płeć »silna« postanowiła utworzyć »Związek rozwiedzionych małżonków«, aby, pomiędzy innemi, uzyskać zniesienie prawa o wypłacaniu alimentów. Związkowcy, na usprawiedliwienie swoje, nadmieniają, że wiele bardzo kobiet »fachowo« już uprawia rozwód, pobierając jednocześnie po kilka rent od szeregu swoich ex-mężów, co pozwala im prowadzić wystawne życie kosztem w pocie czoła pracujących, a wielce naiwnych »rozwodników«.

Wielka kolonizacja i parcelacja ziemi.

Jeżeli chcecie kupić ziemi dobrej do uprawy urodzajnej i dobrego herwalu (herbaty) i z pinjorami udawajcie się do niżej podpisanego byłego urzędnika przy Kolonizacji Urzędu Federalnego w Brazylji z kilkunastoletnią praktyką w tym zakresie. Ma do sprzedania i zakolonizowania wielki obszar *ziemi pierwszej klasy w Paranie* i innych. Ziemie sprzedaje po możliwie najniższej cenie. Jedyny znawca spraw Kolonizacyjnych i parcelacji ziemi.

Zgłaszajcie się z zakupnem i o prawdziwe informacje na adres:

Empreza J. O. Esteves
Colonizador M. J. Babirecki
Ecsript. Dorizon —Parana

Albo:
Colonia Eurides Cunha
J. O. Esteves
Colonizador M. J. Babirecki
Cachoeirinha — Paraná

kiego rodzaju, natomiast typ drugi (reprezentacje bezpośrednie fabryk) polega na specjalizacji w pewnym zakresie dostaw; b) w pierwszym typie, ryzyko i gwarancja tkwią w europejskiej centrali biura reprezentacyjnego, w drugim zaś, w firmie brazylijskiej pos adającej daną reprezentację.

Nietrudno wywnioskować, że pierwszy typ reprezentacyj stanowi lepszą gwarancję, chociażby z tego powodu, że miejscem prawnem i spornem będzie zawsze grunt europejski. Natomiast typ drugi daje lepsze zyski i widoki lepszych obrotow ze względu na specjalizację i niższe ceny sprzedaży.

Wszystkie kraje eksportujące do Brazylji korzystają z tych dwóch typów reprezentacyj, bo okazały się w praktyce najodpowiedniejsze. Jedynie Polska zajmuje stanowisko całkiem odrębne, więc bardzo ryzykowne i nieracjonalne. Polega ono na niestałych i przeważnie wypadkowych tranzakcjach przychodzących do skutku dzięki sporadycznym akcjom niektórych większych polskich przesiębiorstw wytwórczych (n. p cement). Wreszcie na luźnie, i często nieracjonalnie umieszczonych na brazylijskim rynku, nielicznych reprezentacjach (n. p. Fraget, Unia w Grudziądzu, H. Cegielski, etc.). Wspomniane polskie tranzakcje wypadkowe mają tę dodatnią stronę, że nie przedstawiają ryzyka, bo są przeważnie gotówkowe. Dochodzą one do skutku dzięki wyjątkowo nizkiej ceny danego towaru (n. p. podczas zeszłorocznej konkurencyjnej walki największych polskich cementowni); wreszcie dzięki możności wykorzystania pomyślnych, dla importu brazylijskiego, warjacyj kursów walut brazylijskiej i polskiej w stosunku do dolarowej, która jest zwykle podstawą zamykania tranzakcyj kupna-sprzedaży. Oczywiście, że prima jakość niektorych polskich towarów odgrywa tu też ważną rolę. Niestety tego rodzaju wypadkowe tranzakcje nie przynoszą polskiemu eksportowi faktycznych korzyści, lub te są bardzo nikome, w stosunku do zyskow jakie z nich ciągnie brazylijski importer. — Wyżej nadmieniłem, że dotychczasowe polskie przedstawicielstwa w Brazylji, są przeważnie umieszczone luźnie i nieracjonalnie. Ten mój pogląd chcę umotywować.

1) Polskie reprezentacje w Brazylji, względnie ich rozwój i trwałość, uzależnione są zwykle od jednostki (osoby) i w razie zniechęcenia tejże, lub niemożliwości kontynuowania wczęte przez nią akcji, następuje przerwanie danej nici łączności handlowej z Krajem.

2) Dotychczasowe przedstawicielstwa polskie w Brazylji, to ciągle niczem nie gwarantowane ryzyko firm eksportujących. Ryzyko to nie będzie mniejsze nawet w razie gwarancji bankowej, bo egzotyczność i niestałość tutejszego rynku dotyczy również i banków w Brazylji.

3) Polskie przedstawicielstwa w Brazylji, w postaci tutejszych firm importowych nie dają i nie mogą dać polskiemu eksporterowi faktycznej gwarancji, i to nie tylko odnośnie do własnych zakupów, ale i z tytułu pośrednictwa (»del credere«).

4) Z powodu bezprogramości tych polskich przedstawicielstw, ma miejsce coś w rodzaju monopolizowania dostaw, t. j. ograniczania ich tylko do własnego zapotrzebowania; co się nie przyczynia do szerszego rozwoju akcji eksportu z Polski.

Te cztery punkty wymagają bliższego omówienia.

Reprezentacje niektórych firm polskich dostały się do Brazylji na bardzo mniej lub więcej wydajnej i dodnej akcji jednostek, które wyjechały z Polski na dłuższy pobyt w Brazylji. Zwykle wchodziły one tu w porozumienie z daną polską firmą importową, i o ile ją dostatecznie zainteresowały widokami handlu z Polską, starały się umieścić u niej reprezentację firm polskich. Tak n. p. było z reprezentacjami firm »Unia« w Grudziądzu i H. Cegielski w Poznaniu. Jednak tutejsza firma polska godząc się na objęcie reprezentacji z Polski, nie mogła przyjąć gorszych warunków od tych, jakie jej często oferowała konkurencja, tembardziej, że towar polski jeszcze na nowy rynek nie wprowadzony, wymagał dużo pracy i zabiegów: Natomiast firmy w Kraju, nie dysponujące takiemi środkami co konkurencja, z wielkim wysiłkiem mogły udzielić możliwych warunków. Ponieważ zaś te warunki są jeszcze ciągle gorsze od warunków oferowanych przez konkurencję, mimo, że na stosunki polskie są niebywałym wysiłkiem firm eksportujących, akcja ta nie ma trwałych podstaw. Natomiast inicjatywa jednostki jest w stanie uwydatnić dodatnie strony tej akcji, tak dla firmy importującej w Brazylji, jak i dla eksportującej w Polsce. To uplastycznienie skądinąd wątpliwych korzyści, o uwydatnienie horoskopów przyszłości, jest bardzo skutecznym środkiem do podtrzymania akcji importu z Polski. Dowodzi jednak, że import ten nie jest jeszcze potrzebą rynku i dlatego nie ma trwałych podstaw.

Co do ryzyka jakie tutejszy rynek stale przedstawia, mogę tylko dodatkowo podkreślić, że nie cieszył się on nigdy dobrą opinją. Ciągłe bankructwa, nie przewidziane z góry zastoje w handlu, zmiany konjuktur, likwidacje i reorganizacje, stanowią jego typową cechę nie mającą nic wspólnego z gwarancją. Jednakowoż rynek ten jest bardzo poszukiwany, bo prócz tych ujemnych stron, ma swoje dodatnie.

Widzimy z tego, że jedynie pewne i praktycznie urządzone reprezentacje (np. na wzór reprezentacyj według wspomnianych dwóch typów, lecz przy istnieniu w Brazylji Banku polskiego), mogą zadowolić polskiego eksportera. Niestety na to nas jeszcze nie stać. Musimy więc zacząć więcej prymitywnie, by w przyszłości doprowadzić tę akcję do pożądanego rozkwitu. Przytem dostosowywując się do miejscowych warunków, handel z Polską oprzeć musimy na długoterminowym kredycie (osobiście jestem zdania, że najlepszy i najzyskowniejszy handel z Polską jest za gotówkę, to jednak jest zbyt indiwidualne i dlatego umieszczam ten mój pogląd w nawiasie). Zanim przedstawię co należałoby zrobić by firmy w Polsce mogły mieć jaką taką gwarancję, bez pokrzywdzenia firm importujących w Brazylji, oświadczam, że obecnie już istniejące polskie reprezentacje w Brazylji, mające chociażby małe widoki powodzenia, należy utrzymać wszelkiemi siłami.

Ciąg dalszy nastąpi.

Dr. Michał Chmielewski
Adwokat
Rua Christovam Colombo 2110
PORTO ALEGRE

Alipio Augusto de Campos
Chirurg Dentysta
Kurytyba
Praça da Ordem N. 7 I
Godziny przyjęć:
od 2 do 5 po południu

Tedeschini & Irmacs
Fabryka ciast pożywnych, łuby kukurydzianej i kawy mielonej.
Wielki młyn do mąki żytniej.
Avenu. 7 de Setembro 243—245

— 1928 —
JANEIRO
Sto Theodoro
1 366
Hoje Quarto Crescente
1
DOMINGO
Circumcisao
Commemoração da Fraternidade

Kalendarze ścienne do zrywania dla kupców z bloczkami na r. 1928

Kalendarze te zrobione są z mocnego kartonu i zaopatrzone pięknemi obrazkami. Rozmiar: 18 X 32 ctm. (Rozmiar bloczku: 5 i pół na 8 i pół ctm.). Jest miejsce, przeznaczone na wydrukowanie firmy. (Przy zamówieniu podać tekst). Taki kalendarz stanowi dla klienteli kupców przepiękny prezent na gwiazdkę czyli na Nowy Rok. Cena: 50 sztuk 50$000 100 sztuk 90$000, 200 sztuk 170$000 już z nadrukiem firmy i z bloczkami
Zamówienia przyjmuje:
„Gazeta Polska", Kurytyba
Caixa B.

Wyleczenia prawie cudowne

Pewien wyższy urzędnik z Rio de Janeiro powiada: „Niniejszy list ma na celu podziękować Panu z całego serca za wielkie dobrodziejstwo, jakiego zaznałem przez użycie „Cudownej Pomady Minancora" przy wyleczeniu ran, które mnie torturowały przez przeszło 8 lat z rzędu, i z których dzisiaj dzięki pańskiemu wynalazkowi i studjom dla dobra ludzkości, jestem zupełnie wyleczonym.

Moje uznanie dla pana Gonçalvesa będzie wiecznem i życzę Panu z całego serca, aby jego znakomita „Pomada Minancora" rozpowszechniła się po całym świecie i przyniosła ulgę wszystkim, którzy cierpią, jak ja cierpiałem, przez lat 8 pomimo uciekania się do najrozmaitszych środków, które chociaż uchodzą za sławne, nie mają żadnej wartości leczniczej i nikomu ulgi nie przynoszą.

Zrób Pan, panie Gonçalves, jaki tylko zechcesz z tego mojego listu, użytek aby tylko uczynić powszechnie znanym pański preparat, a szczególnie dla tych, którzy go potrzebują. — Jeszcze raz serdecznie dziękuję Panu za doznane dobrodziejstwo i kreślę się Jego wdzięcznym i zobowiązanym
Dr. Ant. Deveras Prata
Rua 7 de Setembro 103 — Capital Federal
(Firma legalizowana przez notarjusza Belmiro Correa — rua do Rosario 76

Rzadka okazja!

Sklep znakomicie prosperujący wraz z szakiem jest do sprzedania w kolonji niemiecko-polskiej Santa Cruz w bardzo dobrym punkcie położony. Jest dom, magazyn, są szopy i stodoły. Oddalenie 15 klm. od stacji »Lança«. Cena ogólna 5:000$000

Także do sprzedania 1 kolonja, składająca się z 30 alkrów ziemi do sadzenia herwalu, z pastwiskiem o grodzonem, dużem domem i t. d. Cena tegoż gruntu jest 14:000$000. Ziemia ta znajduje się na tej samej kolonji Santa Cruz.

Bliższych informacji udziela Zdzisław Ludwik Mazanek nauczyciel rządowy w Santa Cruz (Correio Porto Uniao) S. Catharina.

— —

Wypada nadmienić, że obecnie zaczyna tu powstawać wcale poważna kolonja polska.

Dominik Kurecki
Polski zakład krawiecki
przy ul Dr. Muricy Nr 61
Wielki wybór materjałow na ubranie
Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.
Robota gwarantowana
CENY NISKIE.

Do pracy na szakre
potrzebna jest para małżeńska, która umie się obchodzić z bydłem i zna się na uprawie ziemi.
Otrzyma płacę miesięczną, mieszkanie i światło elektryczne.
Szakier João Murray
obok Fabryki zapałek „Marina"

Książka to przyjaciel
Nowe, nadzwyczaj ciekawe i pożyteczne książki poleca po cenach przystępnych
GAZETA POLSKA
Kurytyba, Caixa B.

Praktyczne podręczniki lecznicze:

Choroby dziecięce	2.000
Najnowszy lekarz domowy	4.500
Poradnik w nagłych zasłabnięć	2 000
Wielki zielnik lekarski	20 000
Praktyczny lekarz dla kobiet i dzieci	5.000
Weterynarz wiejski	5.000
Nasz wielki weterynarz	3 500

Książki bardzo pożyteczne:

Jak się zachować w towarzystwie	2 500
Przewodnik teatrów amatorskich	2.500
Samouczek tańców	2.000
Jak wesoło spędzić czas	3.000
Podręcznik do pisania listów	4 000
Wielki zbiór powinszowań	6.000
Święto Narodowe (Wzory przemówień)	2 000
Niech żyje (Zbiór toastów)	4.000
Podróż po wszechświecie	2 500
Słownik polsko-niemiecki	8 000
Zasady polskiej pisowni	1.500
Gramatyka języka portugalskiego	3.000
Formy towarzyskie	5.000
Listownik dla dzieci	1.700
Listownik dla zakochanych	3 500
Wesoły deklamator	1.700

Książki rolnicze, gospodarcze i rzemieślnicze:

Wyrób Win owocowych	3.000
Wyrób miodów pitnych	2.000
Króliki poradnik rolniczy	3.000
Mleczarstwo	3 000
Wyrób mydła	7.000
Uprawa tytoniu	4.000
Wyrób piwa	5.500
Wyrób pokostów malarskich	5 000
Zastosowanie twarogu mlecznego	5.500
Wyrób wódek i napojów dom. sposobem	5 000
Hodowla zwierząt domowych	3 000
Ślusarz	5.500
Murarz	5 000
Cieśla	6.000
Szklarz	5 000
Szewstwo	7.000
Przewodnik stolarski	10.000
Tartak wodny	1.500
Wiatraki	1.500
Pompy wodne	1.500
Tokarka	1 500
Poradnik dla pszczelarzy	7.500
Kilka słów o pszczelnictwie	1.000

Powieści kryminalne, sensacyjne i historyczne:

Rinaldo Rinaldini	2 000
Quo Vadis (Dokąd idziesz Panie)	7.500
Krzyżacy	2.005
Pan Tadeusz	8 000
Opatrzność Boska czuwa	3.000
Oblężenie Pragi	3.000
Zagadkowe uprowadzenie	3 000
W puszczy amerykańskiej	3 000
Stara księga	4.000
Bohater Zakonnik	3.000
Pod znakiem krzyża	3 500
Drogi sprawiedliwości	4.500
Walerja	4.000
Wojenne przygody Staśka	6 000
Ofiara Królewny	4 500
Syn Pijaka	3.000
Dziecię Marji	4.500
Św. Kazimierz Królewicz	3.000
P Jezus na Krzyżu w Gdańsku	3.000
Naczelnik	3.500
Cesarz domicjan	3.000
Most westchnień w Wenecji	3 000
O życie i wolność	3.000
Zwycięstwo Krzyża	10.000
Talizman	4.500
Szatański posiew	3.000

Książki religijne:

Kantyczki	3.000
Ministrantura	500
Kolędy gornośląskie	3.500
15 Tajemnic Różańca żywego	1 000
Wykład Ewangielji Niedzielnych	10.000
Wykład Modlitwy Pańskiej	4.000
Rzymskie Martyrologium	7 000
Obrazki z życia Świętych	4.000
Dla królestwa Bożego na Ziemi	1.000
Uroczystości Misyjne	1.500
Droga krzyżowa	2.000
Kolędnik	3.500

Spiewniki świeckie i kościelne:

Spiewnik Narodowy	2.000
Spiewnik Polski	5.000
Spiewnik Szkolny (8 tomy) z nutami	4.500
Spiewnik kościelny z nutami	10.000
Wielki Spiewnik kościelny bez nut	12.000
Bukiecik pieśni z nutami na 3 głosy	2.500
Spiewnik kościelny (brazylijski)	1.000

Książki do nabożeństwa:

Głos duszy do Boga, gruby druk	5.500
Droga do Nieba, 7 X 10 ctm. od	4$000
Droga do Nieba, 8X12 ctm. od	5$000
Droga do Nieba, 10X13, 5 ctm. od	3$000
Droga do Nieba dla dzieci	4 000
Wielki Dunin	15.000
Mały Dunin	7 500
Jezus Marja-Józef, z białą oprawą	8.500
Wianek Marji z białą oprawą	8.500
Droga do Nieba, gruby druk	6.000
Ołtarzyk	8.000
Chwila z Bogiem	6.000
Przed Twe ołtarze	7.500

i wielu innych, z zamkami i bez w różnych cenach, zależnie od oprawy.

Podręczniki szkolne:

Kajety rysunkowe tuzin po 5.000 i	9 000
Grube zeszyty szkolne tuzin	7 000
Elementarze K. Lecha tuzin	30.000
1. Czytanka po Elem. tuzin	20.000
2. Czytanka po Elem. tuzin	22 000
3. Czytanka po Elem. tuzin	25.000
Historja Biblijna ks. Czaplewskiego	2.000
Historja Biblijna ks. dr. Bromboszcza	7.000
Katechizm (Wyd. XX Misjonarzy	1.500
Pierwsze rachunki (8 str.)	0.100

Obrazki:

Rozmaitych Swiętych, 32X42 ctm.	1.500
Rozmaitych Swiętych 19X26 ctm	0.500
M. B. Częstochowskiej po 4.000 i	6.000
Obrazki pamiątkowe I. kom. św. tuzin	12.000

Rożne.

Mapy Parany po 2.500 i	3.000
Mapy Brazylji	3.000
Mapy Polski	2.500
Papier Węglowy, arkusz	1.000
Papier listowy w bloczkach po	1.500
i	2.000
Powinszowanie na Imieniny tuzin	5.000
Powinszowanie na Nowy Rok i Boże Nar. tuz.	5.000
Szopki betlejemskie od 4.000 do	12.000

CASA HELVETIA
Fabryka posadzek i płyt kamiennych
JAKOBA THOMMENA
Pracownia i skład przy ul. Visconde de Guarapuava, 47
Kurytyba — Parana — Brazylja
Pierwszorzędna pracownia ozdób budowlanych (ornamentos para construcções). Wyroby artystyczne z marmuru sztucznego, granitu, mozaiki etc. etc.
POMNIKI I OZDOBY DLA GROBÓW

Tintuaria „Vienna"
CHEMICZNA PRALNIA I FARBIARNIA
Wykonuje się wszelkie prace w zakresie prania i farbowania zupełnie pod gwarancją
Kupno i sprzedaż ubrań używanych
Kurytyba, ulica Barão do Rio Branco, 26
przy dworcu kolejowym

Pracownia mebli
Józefa Skrocha w Kurytybie
Ul. Saldanha Marinho N. 94
Wyrabia wszelkiego rodzaju meble, futryny do okień i drzwi i wszelkie wyroby stolarskie
PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

PIOTR MIKRUT
Fabryka kawy „Primor"
KOLONJA MURICY
poleca Szan. publiczności używanie swojej
palonej kawy marki „Primor"
doskonałego gatunku i dobrego aromatu

Kolegjum „Renascensa" Towarzystwa „Odrodzenie" — Rua Balduino Taques, Esquina Av. Dr. Fr. Burgio N. 80
Ponta Grossa

Bieżącego 1927 roku od 1-go do 15 sierpnia włącznie będą trwać zapisy do Kolegjum „Renascensa w Ponta Grossie

Warunki przyjęcia do kolegjum są następujące:

1. Wniesienie podania, do którego należy załączyć metrykę urodzenia i świadectwo zakończenia elementarnej szkoły.

2. Świadectwo jednakże nie zwalnia od wstępnego egzaminu

3. Egzaminacyjna opłata będzie wynosić 5$000, a miesięczna 15$000

4. Do Kolegjum mogą uczęszczać chłopcy i dziewczęta.

W kolegjum od 1-go sierpnia br. będzie otwarty 1 szy kurs, a względnie i 2-gi.

Wykładać będzie kilku fachowych profesorów, żeby poziom nauki móc utrzymać na wysokości odpowiednich klas przynajmniej miejscowego rządowego gimnazjum

Oprócz przedmiotów w portugalskim, będą wykładane i w polskim języku: polski, dzieje Polski, literatura i nauka o współczesnej Polsce, a z języków obcych: francuski i względnie niemiecki.

Liczba lekcyjnych godzin na 1-ym kursie kolegjum będzie wynosić (30) trzydzieści tygodniowo.

W sprawie kolegjum prosimy się zwracać pod następującym adresem:
M. Sekuła lub K. Skrzeszewski — Caixa postal 174 — Ponta Grossa.

Panie domu używajcie do pieczenia tylko doskonale wypróbowanego proszku do pieczenia „TELL

DR. CARLOS HELLER
Praktykował w Hamburskich, Wiedeńskich i Paryskich szpitalach.
Praktyka ogólna.
Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów.
Klinika dla dzieci.
Leczy sztucznemi promieniami Diatermia
Konsultorjum i rezydencja:
Rua 15 de Novembro 5. Przyjmuje od 10, do 12 i od 3 do 5. W poniedziałki, środy piątki wieczorem od 8 do 9

Nie do uwierzenia

jednak udowodniona jest siła lecznicza

Balsamu Santa Helena

na wrzody wszelkiego rodzaju. Bóle znikają w przeciągu 10 minut.
Do nabycia wszędzie

HAFTY.

Wstążki do haftowania w różnych wzorach. Książki wzorów, rozmiaru 43 na 30 zawierające 116 różnych deseni (wzorów) na poduszki na nakrycie na stoły łóżka, serwety na szafki kuchenne, nadto haft perełkami w różnych stylach i t. d z przesyłkę pocztą 16.000 Kupić można i **Astrakan** szerokości 180 cm. w cenie 30$. **Kartki loteryjne** pistoletki dla dzieci, artykuły sztucznego ognia i t d
CASA BICHELS
Rua 1-ro de Março 15 — Curityba.

Otręby z jęczmienia

Najlepsza pasza dla bydła sprzedaje dziennie
Browar Atlantica, Kurytyba

KASZEL SUCHY

Naczelny redaktor pisma „CARASINHO" p. Gregorio Mendes nadesłał właścicielowi głównego składu następującej treści list:

Carasinho 4 sierpnia 1922. Wny p. Eduardo C. Sequeira — Pelotas.

List niniejszy ma na celu zawiadomić Pana o jednem więcej ważnem wyleczeniu, dokonanem przy użyciu potężnego **„Peitoralu de Angico Pelotense"**. Oto fakt: moja pięcioletnia córeczka Celisa, słabej budowy ciała, cierpiała na tak zwany suchy kaszel, skutkiem czego byłem stale w obawie, czy nie to objaw suchot płucnych.

Po wypróbowaniu rozmaitych lekarstw, ogłaszanych przeciw tej chorobie, utraciwszy już prawie nadzieję uratowania mojej córeczki, w szczęśliwą godzinę spróbowałem jeszcze pańskiego potężnie działającego Peitoralu i mogę z całem zadowoleniem głośno powiedzieć, że po zażyciu tylko jednej flaszki została moja córeczka radykalnie wyleczoną Niech będzie ten fakt nadzieją dla tych wszystkich, którzy podobnie cierpią Z tego mego listu, który jest wiernem wyrażeniem prawdy, może Pan zrobić dozwolony użytek. Od przyjaciela Gregoria Mendesa (naczelnego redaktora „Carasinha"

Potwierdzam powyższe świadectwo: Dr. E. L. Ferreira de Araujo.
(Firma legalizowana)

Pozwolenie Nr. 511 z 26-3-1906

Główny skład: DROGARIA SEQUEIRA — Pelotas

Do nabycia w następujących drogerjach: **W Kurytybie:** Drogerje: Siegel Etzel, Minerva, Andre de Barros etc, **w Florianopolis:** Hoepke Irmão, Raulino Horn, Rodolpho Pinto da Luz, Jose Christovam de Oliveira — **w Joinville.** Hernique Jordan, etc. **w Paranagua:** Alberto Veiga, Cia etc.

IMAGENS RELEVOS E GRUPOS RELICIOSOS ETC.

Atelier de Arte Christã

Execuçao em cartao Romano — Geso, pedra, cimeito e madeira

ROEHE & ALLGAYER

Porto Alegre (Rio Grande do Sul) Rua Sto Antonio N. 716

Znana ta pracownia poleca Wielebnemu Duchowieństwu jakoteż wszystkim interesantom swoje rzeczywiście artystyczne wyroby jako to:

Figury świętych, krzyże, stacje, drogi krzyżowe, anioły, figury Zbawiciela, żłóbki, konsole, płaskorzeźby i t.d

Po zadziwiająco nizkich cenach!

W importowanych przedmiotach w zakresie naszego zawodu same koszta za przesyłkę i cło wynoszą więcej niż nasze ceny oryginalne.

Wszelkie figury wykonuje się w każdej wielkości i na życzenie z gipsu terrakota, cementu lub kamienia.

Przyjmuje się także zamówienia na rzeźby z drzewa na podstawie specjalnej umowy

---

Apteka „Esphinge"

J. M. DE MILASCH
KURYTYBA, UL. COM. E. D. ARAUJO N. 7

Zupełnie odnowiona, na nowo bogato zaopatrzona i na zaufanie zasługująca. Recepty lekarskie wykonuje sam właściciel sumiennie i prędko. Rzetelne ceny!

Prawdziwe utrapienie

dla dzieci i dorosłych stanowią w ciepłych krajach tworzące się w wnętrznościach ludzkich różnego rodzaju robaki i wywoływane przez nie choroby Jako maleńkie, jedynie za pomocą mikroskopu widzialne stworzenia mieszkają te pasożyty w kiszkach przewodu pokarmowego w mniejszych lub większych ilościach i żywią się sokami, których człowiek do życia potrzebuje. Przezto robaczki te nazwać można rzeczywistemi gnębicielami organizmu ludzkiego. Jeżli bowiem tych właśnie cennych soków ciału brakują człowiek upada przedwcześnie na siłach, rozpada się nieomal zdolności umysłowe zanikają, nadto zjawiają się bóle w głowie i w plecach i ogólne zniechęcenie, słabość i t. d. Ciało ludzkie, zwłaszcza u dzieci, jest wtedy bardzo skłonne do suchot i innych ciężkich chorób nieuleczalnych.

Wiedza już od dawna zajmuje się usunięciem tych szkodników z kiszek człowieka, lecz dopiero w ostatnim czasie zdołano wynaleźć nieomylny środek, a tym jest

Cudowny Vermipurgol Milka

(Pozwolenie nr. 913 - 6 6.1919)

Stwierdzono statystycznie że w ciepłych krajach na 100 lud i 95 cierpi na te robaczki. Niech więc każdy używa tego środka chociażby tylko dla zabezpieczenia. Rodzice niech bronią życie swoich dzieci. Będą one zdrowe, silne i dobrze rozwijać się będą. Dorośli również czuć się będą zdrowymi i zadowolonemi.

Do nabycia we wszystkich aptekach

i w Laboratorjum „Milka" Pharmacia „Esphinge"
Kurytyba — Rua Commendador Araujo N 7

Nie przyjmować nigdy podrobionych środków lekarskich. Jedynie „Vermipurgol" jest gwarantowany. Nigdy się nie dać skłonić do przyjmowania innego preparatu zalecanego często jako „także dobry".

Zwracamy uwagę

tych wszystkich, którzy chcą kupić domy, tereny, szakry fazendy, lasy pinjorowe, lasy do wyrębu drzewa opałowego etc.

tych, którzy chcą sprzedać szybko swoje własności na kolonji lub w mieście tych, którzy chcą swoje oszczędności ulokować na dobrych hipotekach, przedstawiających wartość podwójną i na dobry miesięcznie płatny procent i w ogóle tych, którzy chcą cokolwiek sprzedać lub kupić, ale te interesy załatwiali z pośrednikami handlowymi

Claudio Sotto-Mayer & Cia
Porto Uniao — Rua 7 de Setembro N. 4

APTEKA TELL DROGERJA

SIGEL, ETZEL E CIA.
KURTYBA — ULICA 15 DE NOVEMBRO 93
Pod kierownictwem aptekarza K. Kleemanna

Fermento TELL	Xarope „**Baby**"	Vermicida **TELL**	Farby **TELL**
Najlepszy środek do robienia ciast i pieczywa różnego rodzaju. Recepty za darmo	Pewny i zagwarantowany środek na silny kaszel, przeziębienie, influenzę grypę, koklusz i t. p.	Największy wróg wszystkich robaków we wnętrznościach dzieci i dorosłych	są najlepsze do farbowania ubrań i sukien. Do nabycia we wszystkich kolorach

REUMATOLIN

Bardzo dobry środek na reumatyzm, na wzmocnienie nerwów, na ból zębów i wogóle wszystkie bóle w kościach i w mięsnych częściach ciała czyli muszkułów.

RECEPTY LEKARSKIE WYKONUJE SIĘ PRĘDKO SUMIENNIE I TANIO

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne
Mówi się po polsku

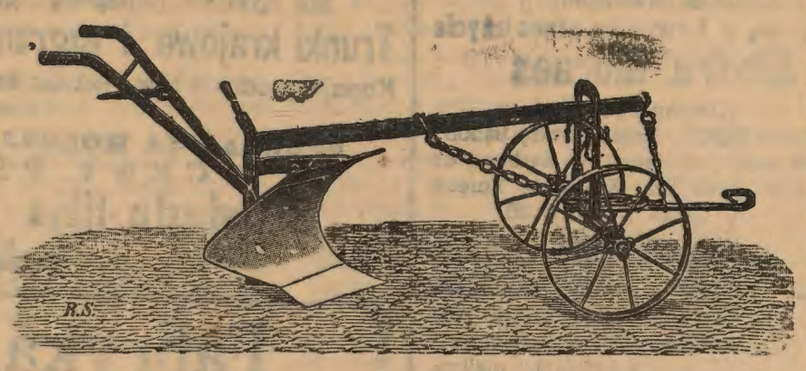

Na nadchodzący czas sadzenia!

Otrzymaliśmy znowu kompletny sortyment z anych

Pługow stalowych

Systemu „Sack" oraz innych narzędzi rolniczych, które sprzedajemy po zniżonych cenach

Jose Hauer Junior & Ca.
Curityba — Rua 15 de Novembro N. 44

Gospodarzu!

Jeżeli potrzebujesz JAKIEJKOLWIEK MA SZYNY ROLNICZEJ LUB NARZĘDZIA AL-BO CZĘSCI SKŁADOWYCH prosimy

Cię odwiedzić nas.

Znajdziesz u nas napewno to czego szukasz.

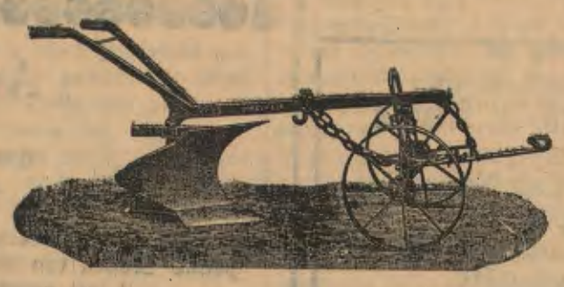

NASZA „SECCAO AGRICOLA" ZAJMUJE SIĘ WYŁĄCZNIE MASZYNAMI ROLNICZEMI I JEST NAJWIĘKSZY TEGO RODZAJU W PARANIE.

Fernando Hacradt & Cia. Sattig, Ltda

CURITYBA — Rua 15 de Novembro, 96 (esquina Rua Rio Branco

Cervejaria Cruzeiro

Najlepszy browar w Kurytybie poleca tu i na prowincji piwo własnego wyrobu po najprzystępniejszych cenach marki »Cruzeiro«, »Pilsena«, »Pomba«, »Escurinha« i inne.

Kupuje dla własnej słodowni jęczmień w rozmaitej ilości i płaci najlepsze ceny.

KURYTYBA — CAIXA POSTAL 108

CASA FAVORITA

Specjaliści w bucikach dla pań

STYLU LUDWIKA XV., CUBANO E SALTO DE SOAL
Wystawa z cenami w oknach wystawowych

Kurytyba — Rua Riachuelo, 50

ESCOLA PRATICA DE COMMERCIO

Praktyczna Szkoła Handlowa
Kurytyba — ul Dr Mariey N. 103 ob.
Filja: Rio de Janeiro — rua S. Jose 106

Jedyna szkoła, która gwarantuje doskonałą naukę handlową, albowiem posiada zorganizowane biura dla nauki technicznej: tartakowej handlowej i orzeźbiarstwa, herwy matte. Kompletny kurs miesięczny Nie wymaga się egzaminu wstępnego. Wpisy mogą być uskutecznione każdego czasu. Uczy się także pisania na maszynie

ELIKSIR „NOGUEIRA“

Jest używany skutecznie w następujących chorobach:

skrofuły
bubony
zapalenie macicy
cieczenie z uszów
wywiórka
fistułę
raka syfilistycznego
pryszcze
białe upławy
wrzody i narośle
swierzb
reumatyzm
plamy skórne
niedomagania wątroby
bóle w piersiach
narośle na kościach
p..lsowanie tętnic
i wogóle wszystkie .bc roby pochodzące ze krwi.

Wielce skuteczny środek czyszczający krew!

Pyohrrea?

Zęby słabe
Nieprzyjemny oddech
Dziąsła skrwawione
Leczy się z łatwością przez użycie

Elixiru Moraes

(Dawny Pyozol)
Flakonik 7$500, przez pocztę 9$500
Zamówienia przyjmuje: I. Barbosa de Moura e Irmão, Rua Xavier de Toledo 8 A Caixa postal 3135
Sao Paulo

A Vencedora

Fabryka karmelków i cukierków różnego gatunku, tańszych i droższych owiniętych w papier („ballas“), malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawskowych bananowych i mlecznych.

Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Uprasza Sz. Rodaków o łaskawie przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Franciszek Lachowski
Kurytyba – Rua Cabral Nr. 53—Parana

ZA DARMO

Wszystkim, którzy cierpią na choroby płuc jak bronchit, astmę, uciążliwy kaszel, chroniczny katar, grypę lub osłabienie płuc udzielam ZA DARMO lekarstwa, które ich wyleczy w kilku dniach. Nadeślijcie swój adres do Marji G. de Andrade, Travessa do Quartel 9. São Paulo.

Casa Daltschman
Maurico & Irmao
Kurytyba
Avenida Luiz Xavier 3
poleca
Meble wszelkiego rodzaju
z własnej fabryki
jako to bufety, stoły krzesła łóżka, materacy i t. d.
po cenach najniższych

Kolonizacja Alberto Schmitt!

Bezpośrednio przy linji kolejowej (stacja Perdizes) zdrowy klimat (niema ani moskitów ani febry). Bardzo dobra ziemia do uprawy alfalfy (ponki, miljo, fa[illegible] kartofli [illegible] pszenicy [illegible] wolnymi pełne tytuły własności każdy kupujący otrzyma zaraz po spłaceniu »escripturas publicas«. Dalsze informacje udziela: Jose Petri Director gerente Estação Perdizes — Santa Catharina.

Cudowna maść
„Springera“

Kiedy inne środki zawiodły ta maść pomaga doskonale przy zapaleniach, wrzodach, okaleczeniach i oparzeniach.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna
Minerva
Drogaria i apteka

Jacek Dromlewicz
Lekarz-Dentysta.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna Ceny przystępne. ul. Riachuelo n. 8. w Kurytybie

SZEWIECTWO „CENTRAL“

poleca w wielkim wyborze
— obuwie —
doskonale i mocno zrobione dla panów, pań i dzieci po cenach jaknajniższych.

MIGUEL SIMAO ATAB
Kurytyba – Travessa Zacharias N. 1
blizko polskiego składu nasion p. Nikodema.

Wielki Sklep Polski
Marcina Szyndy & Ska
Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, śledzie, śliwki, rodzenki i konserwy owocowe.
Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.
Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach
Kupuje produkta rolne jakoto: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo itp
SPRZEDAŻ NA KOLONJE HUTOWNA I DETALICZNA
CENY PRZYSTĘPNE
Posiada filja w Thomaz Coelho i Araukarji

Fabryka cukierków „AURORA“
Józefa Kul.

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmele owinięte w papier („ballas“) we wszystkich odmianach.
Ulica Martim Affonso nr. 100
Kurytyba – Paraná – Brasil.

Dr. Antoni Rydygier (Ruediger)
Kurytyba

Prof. Dr. Antoni Rydygier (Ruediger) specjalista w chirurgji, chorobach kobiecych i dróg moczowych.

Przyjmuje w swej nowo urządzonej klinice chirurgicznej przy Avenida 7 de Setembro N 69 (narożnik rua Barcliffe) od godz. 3 do 5.

Actolit-Magnetine
rejestrowany
usuwa bez powstrzymania ruchu
Osad

znajdujący się w kotłach lub innych naczyniach żelaznych i odnawia je zupełnie. Środek tyn zdobył sobie uznanie pierwszorzędnych fabryk i firm i jest przez nie stale w używany Żądać prospekty.
Fabryka produktów chemicznych Guilherme Goldschmiat
Kurytyba, Caixa postal 372.

Wymowne świadectwo
TRIUMF NIEZAPRZECZONY „GALENOGALU“

Dr. Alfaréas, wybitny lekarz-operator, dyplomowany przez królewski uniwersytet w Neapolu i cieszący się ogólnem uznaniem w mieście D. Pedrito tak się wyraża: Przeciwnik wydawania świadectw pochwalnych dla wszystkich nowoczesnych specyfików terapeutentycznych, czuje się tym razem w obowiązku poświadczyć, że przepisując od dłuższego czasu „Galenogal“, sporządzony według recepty mego wybitnego kolegi Dra Frederico W. Romano, otrzymywałem niespodziewane wyniki w wypadkach syfilisu trzeciego okresu szczególnie we wszystkich bolesnych objawach syfilitycznych — Jako preparat naukowy, i co najważniejsze, nie zawierający w sobie alkoholu preparat ten wskazany jest do użytku w zakażeniach poważnych i skomplikowanych Nawet teraz, mając wypadek egzemy syfilitycznej do leczenia, wobec którego dotychczas używane środki lekarskie były bezskuteczne, wyleczyłem go czterema zaledwie flaszeczkami „Galenogalu“.

Takie jest moje odczucie rzeczywistej prawdy, które podaję do publicznej wiadomości dla dobra tych, którzy cierpią zaznaczając, że dziś „GALENOGAL“ jest dla mnie jedynem lekarstwem energicznie zwalczającem syfilis, wśród wielu najlepszych preparatów czy to krajowych, czy zagranicznych (firma legalizowana)

„GALENOGAL“ można nabyć we wszystkich aptekach i drogerjach w Brazylji i wszystkich południowo-amerykańskich republikach. W Kurytybie nabyć go można w drogerjach „Minerva“ i „Drogaria Suissa“.
Apr. D. N. S. P. Nr. 211. N. 3 Ap s/c

Kolonja „Santa Barbara”
5500 lotów po 10 alkierów

Położenie: Na lewym brzegu rzeki Iguassu, w niedalekiej odległości od stacyj kolejowych Porto União i União da Victoria. Doskonała droga automobilow: Porto-Victoria—Mageirinha

Ceny: 1 lot 10-ioalkierowy od 1:700$000 do 2:500$000.

Ziemie do uprawy — lasy pinjorow — herwale.

Informacje: Biuro »Empreza Colonizadora Sta Barbara. União da Victoria — rua Visconde de Nacar 33.

Mieczysław Gosławski
Chirurg-Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki
Wyjmowania i leczenia zębów bez bólu.
Od 8 do 11 i od 1 do 7
Rua Dezembargador Motta N. 6

CASA IDEAL
ALBERTO C. ELIAS
CURITYBA
rua Jose Bónifacio N. 9 (w pobliżu katedry)
Skład mieści się w tym samym domu jak dawniej obok rzeźni Garmatra
FILIA: Rua 15 de Novembro N. 31
Ogromny wybór obuwia
wszelkiego rodzaju po cenach najniższych
Kalosze Wykonane na wzór trzewików do sznurowania BARDZO PRAKTYCZNE I ELEGANCKIE

Polska fabryka makaronu i kawy
Sao Miguel
FIRMY GONTARSKI I SKA
Kurytyba Ulica Iguassu N. 246
Telefon N. 489 Skrzynka pocztowa 278
Poleca swoje wyroby w najlepszym gatunku

Pożyteczna rada dla rodzin!
Przewodnik lekarski Aptekarskiego Laboratorjum Chemicznego
Boettger e Cia, Brusque
Sta Catharina

Przeciw usunięciu robaków wnętrzności:
Są dwa lekarstwa gwarantowane: VERMICIDA (olejek leczniczy), VERMI CAPSULAS (kapsułki przeciw robakom) fabrykowane w dwóch wielkościach dla dzieci i dla starszych.

Leczenie chorób krajowych (Mal de terra) dokonuje się w następujący sposób:
Używać najpierw **„Capsulas curativas do Mal de Terra“**, a następnie 1 albo 2 flakoniki „Sadolu“ albo pigułek, zwanych »Pilulas Ferma“.

Dla leczenia anemji, słabości krwi, niedokrewności, białych upław, braku periodycznych upław (menstruacji) braku apetytu etc. należy zażywać »SADOL“ albo »PILULAS FERMA“

Kaszel, chrypkę astmę leczy „Agriomel“. Jest to lekarstwo połączone z miodem leśnym (Curupu)

Malarja, malejta, gwałtowne napady febry i inne febry Osoby starsze mogą zażywać »Pilulas antimalaricas com cafezana e guarana«, zaś dzieciom i osobom młodszym daje się **„Pilulas Coarta Sezões“** (21). Pigułki te działają natychmiastowo.

Solitera (verme solitaria) wypędza się jednem pudełkiem „CAPSULAS TENIFUGAS“.

Nerwy słabe, drżące leczy lekarstwo wzmacniające »ENERGEN«.

Zatwardzenia, niedomagania kiszek i żołądka. Dla leczenia tych chorób polecamy pigułki przeczyszczające »Pilulas Purgativas« i »Catharticas« albo herbatę hamburską »Cha de Hamburgo«.

Rany dawne i świeże odmrożenia, krosty, swędzenia leczy się pomadą św. Jerzego **„Pomada Sao Jorge“**

Swierzb leczy się z łatwością w ciągu dwóch dni przez użycie »Pomada contra sarna«. Srodkiem zapobiegawczym chorobom, które mogą zaatakować ciało człowieka jest **Balsamo Branco** (balsam biały)

Przeciw bolom brzucha, żołądka, podbrzusza i t. d. należy używać czarnego balsamu niemieckiego **„Balsamo Allemao“** (preto)

Przeciw karapatom, pchłom i swędzeniom u zwierząt najlepszym środkiem jest **„Matacarrapatos“**

Agenci: Carlos Luhm Kurytyba; Dawid Wiedner—Lapa; Guilherme Schwind—Ponta Grossa; Alberto Weiga e Cia—Paranagua

Wielki skład harmonij
Premjowana Fabryka

Komandora Mariano Dallape e Filho Stradella (Włochy)

Jedyne następstwo (Filja) na Brazylję — w Sao Joao da Boa Vista (Est. Sao Paulo)

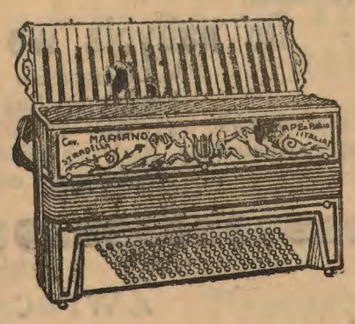

Najwięcej znane w świecie. Odznaczone złotemi medalami na wszystkich wystawach. Uznane za najlepsze we wszystkich krajach. Do nabycia w wszystkich rozmiarach i jakościach, od do 240 basów, na 2 tony, półtony, chromatyczne i pianowe metody ułatwiające naukę.

GWARANCJE. Z wszystkie odemnie pochodzące harmonje daję 5-letnią gwarancję za wyjątkiem uszkodzeń spowodowanych wypadkiem lub nieuwagą.

Katalogów ilustrowanych udzie bezpłatnie. Wyłączny reprezentant na Brazylję

JOAO SARIOPELLO
Linha Mogyana — Est. de S. Paulo — Sao Joao da Boa Vista

y tem dowodził nieustannie, że okręt e po fali i jedzie od jednego portu rugiego.

reszcie wszystko ucichło.

p z Rewecewa uspokoił się i zasnął.

zajutrz o świcie Leon i Tacyan, jak itąd nazywać będziemr, opuścili kę Rewecow.

egnać się ze swoim gościnnym go- arzem nie mogli, gdyż poczciwy yna leżał w łóżku i pomimo wszel- wysiłków, nie dał się obudzić.

on uścisnął mu rękę, pochylił się nad i ucałował go w czoło, gdyż pop e dobrego zrobił i dla niego i dla Ta- ny.

Okręt płynie po fali — bełkotał pop, m odwrócił się do ściany i zachra- mowu.

a trakcie wioskowym oficer z kapra- i czekał już na Leona i Tacyannę.

icer siedział na wozie opity i zą- pnięty, powitał obu rekrutów jedy- kinieniem głowy.

ybkim kłusem ruszono do Moskwy.

on obawiał się, że go tam poznają, ale misarza werbowników nikt oczywiś- nie szukał nihilistki Tacyanny Gapon, nej na szubienicę, a tembardziej ia Leona Zubowa.

ajbliższym pociągiem odwieziono ich Petersburga, a w parę godzin po przy- ie znaleźli się w Kronsztadzie.

dy się tam zameldowali u władzy, do- dzieli się, że mają natychmiast wsiąść kręt, przeznaczony do Odesy, który się połączyć z eskadrą Czarnomor-

ten okręt nazywał się „Potemkin".

ROZDZIAŁ 128.
Wzgardzony.

Wprowadzimy teraz czytelnika do jed- o z najelegantszych domów w Odesie. a tak zwanej promenadzie Aleksand- tkiej wznosił się dom w guście pałacu, jego okien rozciągał się widok na e i na port, w którym stało mnós- okrętów handlowych i wojennych.

obieżny rzut oka na ten budynek, wy- ał do poznania, że był zamieszki- y przez ludzi zamożnych, gdyż żelaz- akratowana brama była przez cały zamknięta, a gdy ją otwierano, u- wał się portjer w złotym mundurze.

czasu do czasu z pałacu wychodzi- aje, wpadający w oko przez swoje azynowe mundury ze srebrnymi gu- ami, czarne jedwabne spodnie z poń- czochami po kolana i trzewikami zapi- nanymi na sprzączki, co nadawało im poniekąd wygląd anachroniczny, w rze- czywistości była to liberja i to liberja wyszukanego smaku.

Pałac ten stał długo pustką, tak długo, że mieszkańcy Odesy dali mu nazwę „do- mu opuszczonego".

A jednak każde dziecko wiedziało, do kogo ten dom należy, kto jest jego właś- cicielem, a nazwisko tego człowieka cie- szyło się w mieście dobrą opinją.

Właścicielem pałacu był mianowicie hrabia Rabilow, ów magnat, którego spot- kaliśmy już raz w naszem opowiadaniu.

Staliśmy przy jego łożu śmiertelnem, z ust jego słyszeliśmy wzruszającą histo- rję wypadków, jakich doznał w Indjach, ową historję, która dowiodła jego córce, że Indjanka była zupełnie niewinną, że przeciwnie, że w szlachetnem poczuciu swego serca, dbał o nią, jak o rodzoną córkę.

Obecnie zielona trawa, a raczej śnieg pokrył mogiłę magnata, ale wspomnienie o nim żyło ciągle w dwóch sercach.

Opłakiwała go córka, Helena, i płakała po nim Tigra, Indjanka.

Przy łożu jego śmierci stały się przy- jaciółkami.

Płacząc, uścisnęły się i poprzysięgły jedna drugiej wspólnie spędzać dalszą drogę życia.

Tak przynajmniej życzyła sobie Hele- na, ofiarując Indjance swoją przyjaźń ze słowami: „Pozwól mi być twoją przyja- ciółką i kochać cię jak siostrę."

A Tigra odpowiedziała:

— Kocham cię, Heleno — i pozostanę przy tobie dopóty, dopóki sama zechcesz, dopóki mnie nie oddalisz od siebie.

Ale nie byłoby odpowiedniem dla mnie, gdybym miała być czem innem przy to- bie jak służącą.

Więc uważać się będę za sługę twoją i mam nadzieję, że będziesz ze mnie za- dowoloną.

Helena starała się myśl tę jej wyper- swadować, ale Tigra uparła się, że bę- dzie sługą Heleny i zaczęła spełniać wy- łącznie obowiązki sługi.

Natomiast Helena starała się o to, aże- by Tigra mogła zapomnieć o tej propozy- cji i traktowała ją zawsze jaką wierną przyjaciółkę i ukochaną siostrę.

Z życia na dworze monarszym zrezyg- nowała raz na zawsze.

Stało się to bardzo nagle i było wyni- kiem bohaterskiego postanowienia ze stro- ny Heleny.

Kaprale podnieśli się i dali chłopom do zrozumienia, że muszą się oddalić.

Uczynili to z pomrukiem i z niechęcią, ale gdy oficer wyjął rewolwer i położył go przed sobą, w izbie było w jednej chwili, jak wymiótł.

Niebawem zjawił się pop w towarzy- stwie dwojga swoich gości.

— Ach, więc znowu jesteś, popie, — zbliżno się tutaj! — Przyprowadzasz mi swoich miłych siostrzeńców?

— Do usług batiuszka! —odparł pop— oto są moi siostrzeńcy: jednemu na imię Leon, drugiemu Tacyan. Obaj są synami mojej nieboszczki siostry. Właśnie wczo- raj przybyli do mnie i donieśli mi, że moja biedna siostra umarła i że zaleciła im na śmiertelnem łożu, ażeby po jej śmierci udali się do mnie.

No, ale Boże drogi, co ja mogę począć z takimi drągalami?

Gospodarki nie prowadzę od czasu śmierci moich synów, ziemię sprzedałem, bydła nie trzymam, dość, że nie mogę dać im zajęcia, ale sądzę, że są dosyć silni do służenia z korzyścią najpotężniej- szemu monarsze. — Proszę was tedy, ba- tiuszka, przypatrz się im, i jeżeli mogą ci się na co przydać, to bierz ich sobie w imię Boga!

— Zbliż się tu do stołu, — rozkazał oficer, mierząc z zadowoleniem obie do- brze zbudowane postacie. — Ładni chop- cy, — mruknął z pod marsowych wąsów — podobają mi się!

Poczem zwrócił się do Leona i zapytał:

— Powiedz mi chłopcze, masz ochotę służyć carowi?

Wiesz, że na polu bitwy można zdobyć wiele zaszczytów, a zresztą mając trochę sprytu, można się w Azji wzbogacić, i powrócić z pełną kieszenią do domu! Na Przenajświętszą Matkę Boską Kazańską, nie masz lepszej okazji do zrobienia kar- jery, jak wojna. Sambym chciał, żeby mnie tam posłano, bo bym się obłowił na całe życie!

— Chcę służyć! — odparł Leon.

— Dobrze, bardzo dobrze! — zawołał oficer—a ty, wyrostku, jak się nazywasz?

— Tacyan, batiuszka!

— Ile masz lat?

Ja, batiuszka? — Na świętego Pio- tra i Pawła minęło mi siedmnaście lat.

— Siedmnaście lat! Ha, ha, toś ty je- szcze smarkacz, że tak powiem, ale nic nie szkodzi, potrzebne nam teraz wszyst- ko, co ma nogi, bo ci przeklęci Japończy- cy — niech ich piekło pochłonie! —mają dobrą broń, a jeszcze lepsze armaty!

— Nie bójcie się jednak, chłopcy! Gd przyjedziecie na plac boju, to już będz po wszystkiem, co mogło być najgorsze wtedy i my będziemy dość silni, aże dać się we znaki tym kosookim Jap czykom. Bóg nam pomoże i musi b leplej.

— Batiuszka! — zawołał Leon — p zwól mi mówić za młodszego brata, bo robi wszystko to, co ja robię, a co jed zamierza, to staje się zamiarem drugie

Nie mamy się czego spodziewać tym świecie. Rodzice nic nam nie zos wili Jesteśmy biedni. Cóż mamy począ

Pracy nie ma nigdzie, napróżno szu liśmy, gdzie tylko była sposobność. N zacny wujaszek — wskazał na popa nie może nas karmić za darmo; czem możemy mu się odsłużyć? Toć kaza ani mszy świętej odprawiać nie będzie za niego!

Ale mamy zdrowe ręce i nogi, a odwa nam także nie brak, żaden z nas nie lę- ka się ani djabła, ani piekła!

— Czy tak? Jesteście więc zuchami! — chwalił ich oficer. — Gospodarzu, dajcie nam parę flaszek tego lepszego!

Taki zapał patryotyczny oblać wypa- da.

Wnosząc z tych słów oficera, musiało się już sporo zapału patryotycznego wy- ładować w tej izbie szynkownej, gdy pod stołem widać było istną baterję pus- tych flaszek.

Gospodarz przyniósł natychmiast żą- dany trunek. Jeden z kaprali napeł i szklanki i wszyscy pili.

— Niech żyje car! — zawołał oficer — i niech się wszyscy Japończycy zapad w kaczą kałużę! Mam rację, nieprawd moi drodzy?

— Miarę macie, — ciągnął oficer, o rzucając raz jeszcze wzrokiem Leona i Tacyannę, — to widać odrazu, na pier szy rzut oka, że pod tym względem n dajecie się do służby! Ten malec j trochę zamłody, ale i z niego może b niezgorszy sołdat.

Podaj mi rękę, synu! Cieszy mię, e pomimo swojej młodości, chcesz nara ć życie dla cara.

To mówiąc, wyciągnął rękę do Tacy ny. Ze drżeniem podała mu swoją.

— Ha, ha, ależ to ręka! — zaśmiał ę komisarz werbowników — delikatna, ręka kobieca.

Bodaj czy karabin podźwignie. Powi z mi też, mój chłopcze, a umiesz się wd pywać na drzewa?

— I jak jeszcze!—zawołała Tacyanna —

---

onrad Jotemski
zy Konrad Maciejewski).

W szwedzkim okopie.

(Dokończenie)

Ale lekcje szwankowały. Musiały ąć, kiedy panna wolała wyciągać cza na opowiadania i dbać o nie- rwanie ich wątku. Czasami budzi- się, w nim sumienie, przerywał na- w połowie zdania i sięgał po książ- ale ona tuliła ją do piersi ze sło- mi:

— Mamy czas, jeszcze zdążę się czyć;

ni się spostrzegł, kiedy zaczął u bywać codzień, a nawet w świę- w towarzystwie Mary jeździł lub dził do odległego o pięć kilome- kościoła. Pomiędzy młodymi ierzgnęła się obopólna nić sym- ji, którą stara Chrobotka, sądząc z ystkich pozorów, milcząc protego- ła.

Również za sprawą Mary towarzy- jej na wieczorniki urządzane we , na tak zwane „tłuki", czyli wspól- przędzenie, dokąd przychodzili i pcy. Najczęściej siadywał gdzieś w , mało udziału biorąc w rozmo- i żartach. Zdumiony był niezmier- ich jakością: skoro młodzież zna- się sama, parobczaki przysiadali do dziewcząt, zaczynały się piski, wane śmiechy, okrzyki, a czasami wiadano tak sprośne anegdotki, że mująca za ścianą z grubych desek, ospodyni wstawała i, choć sama nie ierająca w wyrażeniach, mitygo- a zebranych, wstydząc ich „obrazą ".

X.

Nauczycielowi zazdroszczono we Taki „przybłęda", a wkradł się łaski" najbogatszej „dziedziczki" i dzi za nią, jakby się żenić chciał:..

— Zobaczyta jeszcze, taka chudzina, domór miejski, a wamo dziewuchę ję — przestrzegały baby parob- ów.

Znalazł się wnet jakiś usłużny, któ- w sekrecie wyznał Balcerowi, że iego roku widziano Mańkę na u siana z młodym Walczukiem.. y opowiadał, że Mańka, służąc w rszawie, wyrzucona została za o- wanie względów panu domu, gru- u masarzowi..

Balcera szczególniej dotknęły nie yszane plotki, a wiadomość, że »jego« Mary była na służbie. Dopiero teraz zaczął grzebać w pamięci i wy- wlekać a roztrząsać różne słowa i spo- sób zachowania się dziewczyny. Te częste powtarzanie w rozmowie »pro- szę pana«, zwrot »kiedy byłam w War- szawie«... A cóż ona robiła tam? Wpraw dzie mętnie tłomaczyła się, że przeby- wała u dalekich krewnych, ale.. Że on przestaje z corką kmiecia, toć nic zdrożnego, ale nadskakiwać byłej słu- żącej — buntowała się w nim stara mieszczańska dume...

Ale atak był prowadzony na dwa fronty, bo jednocześnie naszeptywano i Mani, że „ten przybłęda w Wyrębach drwa rąbał i w sągi układał, że koszu- li na grzbiecie całej nie ma i tylko na posag dybie że opowiadała Piotrowa, jako to po jego pobycie musiałą po- ściel i szmaty nad ogniem prażyć, ta- kie robactwo zaprowadził"..

Mary potakiwała jednym, śmiała się z drugich, obrażała się i nawet płaka- ła niekiedy, ale oczami nadal wodziła za swym „jedynym, umiłowanym Ka- rolkiem", z którym jakoś nieznacznie przeszła na »ty«.

Jakżeż nie miała się zadurzyć dzie- wczyna, kiedy takiego jak on nie spo- tkała jeszcze w swem życiu. Różnił się swym światopoglądem o całe niebo, od tych, z którymi spotykała się co- dzień. Na wszystko znalazł odpowiedź tak pięknie mówił o mało znanych pojęciach, jak „Ojczyzna, niepodległość przyszły rozkwit kraju i szczęście, ja- kiego zaznają, gospodarując tu sami...« A jak się zapalił, kiedy gazety przy niosły wieści o wielkiej armji jenerała Dowbora w Bobrujsku, o armji licz- cej 200 tysięcy ludzi i bijącej bolsze- wików..

— Przyjdą do nas z kresów, przyj- dą: Zobaczysz Mary: Przyjdzie dwieście tysięcy bagnetów i jak wiatr liście na jesieni, tak oni wyżeną szwabów-ra busiów. Boże, znów wstaje chwała Polski, niezadługo skończy się wojna, bo przecież nasi pomogą koalicji, jak myślisz, Mary, co będzie, jak skończy się wojna?

— Nie będą już rekwirować zboża ani lnu, ani kupować za bezcen koni, nie będzie nikt zabierać wieprzaków ani zmuszać do wywózki drzewa z boru — będzie dobrze — spojrzała py- tająco na Karola.

— O nie, ja sobie wyobrażam to inaczej. Wieść, że wojna skończona, przeleci jak piorun, jak błyskawicza cały świat: A razem z tą wieścią o trzęchnie się Warszawa, a za nią cały kraj i wstanie Polska. Ludzie braćmi sobie będą, spotkawszy się na ulicy w ramiona padać będą i płakać ze szczę- ścia: A wtedy i ja porzucę wieś i wrócę do swojej pracy, bom człowiek z miasta. Tutaj obrósłbym mchem, jak ten oto kamień przydrożny, zmarniał- bym, stał się wam równy:

— Porzucisz wieś, Karolku? Osta- wisz mnie? Ja nie chcę tu zostać: Uto- pię się, albo wyjadę do Ameryki, mam „szyfkartę": — wołała, zalawszy się łzami.

X

— Człowieku, zastanów się, co z tego będzie: — szeptał Balcer załamu- jąc ręce. — Ileż ja mam lat, jakżeż można — taki dzieciuch wdał się w amory, a oni tego nie biorą żartami... „Żenić się trza, dzieucha świata za pa- nem nie widzi" — mówił mu Chrobot. „A dyć ona starsza od pana bez mała trzy roki".

A sam winien; trzeba było zacho- wać chłodną rezerwę, wyrzec się lekcji, nie chodzić do Chrobotów pod żadnym pozorem. Wczoraj wracał z Mary od jej chrzestnego ojca z sąsiedniej wsi. Droga wiodła przez młode zagajniki przypruszone śniegiem, rozścielała się pod nogami jak czarodziejski kobie- rzec, na którym mieniły się ciemno — fjoletowe i krwawe cienie — ostatnie mrugnięcia słońca zachodzącego hen, za rzeką.

Byli sami, szli pod rękę, tulili się do siebie. Potem ona się pośliznęła, przyklękła, a kiedy ją podnosił — zwarły się ich usta... Chłodne były i od dane aż do zatracenia... Pamięta.

Od tej chwili uświadomił sobie Bal- cer, że całkowicie opanował serce dziewczyny, że prócz serca mógłby posiąść i ciało, ale — rzecz dziwna zmysły jego w obecności Mary pozo stawały jakby w sennem uśpieniu, choć chłopak przeczuwał, jak ponętne mu- szą być jej kształty, jak rozkosznie zaokrąglone i oszołomiające białe.

X

Nadeszła wiosna, a wraz z jej pierw szemi podmuchami zaczęła topnieć liczba dzieci w szkółce. Z początkiem kwietnia położenie stało się rozpaczli we, pozostało zaledwie kilkoro dzieci więc dalsza nauka już się nie opłacała. O końcu wojny nic nie było słychać, a i do braterstwa ludzi było daleko... Przekonał się o tem nauczyciel, kiedy mu płacono za całozimowe nauczanie — od dziecka po dwa ruble:

Ależ ludzie, przecież sami wie- cie co wart jest rubel: Przecież za ko- rzec ziemniaków bierzecie 40 marek, buciki kosztują 200: —wołał rozpacznie

Taka była umowa i tyle płacimy. Nie krzywdzimy pana. — padła upar- ta odpowiedź

Ale nawet i tych rubli pozostała mu znikoma ilość, kiedy pooddawał długi zaciągnięte na subsydja dla matki. Z chwilą kiedy przestał być nauczycie- lem, spostrzegł nagłe oziębienie gospo- darzy względem swej osoby. Teraz uważali go tylko za intruza, „miesckie- go darmozjada", który kawałka ojco- wizny nie miał na roli pracować nie chciał, ot przybłęda.

Pozostał paro dni jeszcze celem ure- gulowania należności, a przez ten czas gościli go Chrobotowie, a głównie Ma- ry. Dziewczyna starała się osłodzić mu codzień doznawane przykrości i zawody.

Szukał pracy gorączkowo. Byle ja- kiej, za każdą cenę: Aby pracować, aby zarobić na ten kęs strawy... Był w leśnictwie — nic nie wskurał, w warsztatach kolejowych na pobliskiej stacji — swoich mają dosyć, do pracy w borze nie potrzeba, przesuję całe „article", nawet kamieni tłuc na szosie nie było gdzie. Więc cóż robić? Kraść, czy wyjechać na roboty do Niemiec?

Palił go każdy łyk pożywienia, ja- kie otrzymał u rodziców Mary. W roz- tercie uciekał na całe dnie w las i wra- cając, głodnym kładł się spać twier- dząc, że jadł dużo i smacznie. Ulu- bionem miejscem jego rozmyślań i zgrzytów na ustrój społeczny gdzie człowiek chętny pracy znaleźć jej nie może z głodu zdycha był samotny, czworobeczny okop, zagubiony nad rzeką w lesie.

Podanie głosiło, że był to „szwe ki okop". Że gdzieś w pobliżu z k uciekający z Polski Sk n'ynawc nieprzebrane bogactwa, że ok pr nieje mnóstwo wrażych k ści: „po wszyscy, a skarb został niewydoby .

Z książką w ręku kładł się B r na oblanym słońcem nasypie, ob wał miłującemi oczami smukłe s pnące się wzdłuż ku górze i przy ywał przeszłość Wystarczyło pr krąć powieki i wnet oko pożyw się wyczarowanemi przez Sienkiewic ścistemi postaciami zakutemi w p cerze, w wielkich kapeluszach i z pierami, a bandoletami w garści... pali ten okop z myślą o powroc śnieżne, skaliste strony swej bie ojczyzny o zawiezieniu łupu i ży w d statku. Sypali te zbocza pa ku rzec — a nuż nadciąga odsiecz

I legli pod ciosami polskich i lite skich szabel, jak tylu innych przed em i potem. Bo Polska zawsze była do- mem zajezdnym...

A rzeka tak jak i przed 250 laty niosła swe płowe fale ku morzu i mie niała się w słońcu połyskliwym srebrem

Jed ego dnia drgnął Karol na szelest niespodziewanych, szybkich kroków. Między sosnami mignęła barwna chu sta, a potem gibką postać Mary. Przy padła doń zdyszana i ucieszona.

— Odnalazłem cię, Karolka, po tylu nieudanych próbach. Dobre miejsce ładnie tu... Czy słyszysz, jak śpiewają skowronki? Piękna będzie wiosna... tuliła się, kładąc mu głowę na ram — Czego milczysz i smucisz się? S mówiłeś, że każdy jest kowalem sw go losu, a ja ci mówię, że i z tob nie jest tak źle, jak myślisz.. Powi mi — kochasz mnie? Pamiętasz — ałowałeś, powiedziałeś — kocham:

— Ale zrozum mnie, że to był p

Jedyny napój na porę zimową
Poleca się „BOCK" z Atlantyki
To Cię rozgrzeje i posili
Przyjacielu mój miły
Będziesz wesół, czerstwy, zdrowy
I żyć wiek matuzalowy

[illegible] był największy dąb, to wyleczę [illegible] [illegible]cyt jego.

— [illegible]nie cieszy, bo ja was biorę na [illegible] nie do piechoty, o nie! [illegible] przeznaczam coś o wiele lepszego — [illegible] będziecie służyć w marynarce, w flocie carskiej — zrobię was majtkami na morzu! Rozumiecie? No, cóż, [illegible] się na to?

— Zgadzamy się! — zawołał Leon.

— [illegible] zadatek. Oto po dwie sztuki złota dla każdego. Co? aż się wam dusza raduje! Tyle złota z pewnością nigdy jeszcze nie mieliście w życiu?

Ba, zadziwicie się, jacy to ludzie z was będą, gdy się w mundury ubierzecie! Bo nie masz nic piękniejszego nad stan żołnierza; żołnierz może nawet drwić z całego świata i każdy musi schodzić mu z drogi.

Wręczył złote monety Leonowi i Tacyannie, którzy schowali je z podziękowaniem.

— A teraz złóżcie przysięgę, że zobowiązujecie się dobrowolnie z całą wiernością służyć carowi i jego pomocnikom w każdej potrzebie, w każdem niebezpieczeństwie, w każdem położeniu waszego życia, w czasie pokoju i w czasie wojny, na lądzie i na wodzie, w dzień i w nocy, we wszystkich bitwach i utarczkach, słowem, że pójdziecie zawsze i wszędzie za cara na śmierć i życie!

— Na śmierć i życie! — powtórzyli Leon i Tacyan, mimowoli biorąc się za ręce.

— Amen! — zawołał pop uroczyście.

— Odtąd jesteście żołnierzami cara — ciągnął komisarz — i pozostawiam was jako takich! Mam nadzieję, że dotrzymacie słowa i będziecie dobrymi żołnierzami! Jeżeli zaś nie będziecie, zmuszą was do tego rózgami, gdyż we wojsku nie ma żartów, a zwierzchności oszukiwać nie można.

Ale być żołnierzem będzie dla was prawdziwą rozkoszą, a zwłaszcza tam, dokąd was poślą, tam, gdzie wre wojna, tam będziecie mogli pokazać, czem jesteście!

Każdy żołnierz może zostać generałami! Są generałowie w armji rosyjskiej, którzy w waszym wieku nie umieli czytać i pisać i byli daleko głupsi od was, no, a jednak zostali generami, wielkimi panami, mają pieniądze i trzeba ich słuchać!

Ale byli to ludzie odważni, daliby się porąbać za cara na drobne kawałki, miewali jednak szczęście; bo choć się narażali, wyszli zdrowo i cało.

No, za wasze zdrowie, chłopcy! — Niech żyje pierwsza kula armatnia, która wam nogi powyrywa, bo wtedy będziecie na drodze do rangi generała!

— Dziękuję za dobre życzenia — rzekł Leon— chcemy się tylko zapytać najpokorniej, dokąd zostaniemy naprzód odwiezieni i kiedy ruszymy w drogę?

— W drogę? — zawołał oficer, obcierając wino z wąsów — w drogę ruszycie jutro rano i pojedziecie wprost do Kronsztadu.

Tam wsiądziecie na okręt, który niebawem popłynie morzem dla połączenia się z eskadrą bałtycką.

Mogę wam tylko powinszować, gdyż niezawodnie weźmiecie udział w jednej z największych bitew morskich, jakie widziały kiedykolwiek dawne stulecia i obecne!

A więc, winszuję wam! — No, pijcie, chłopcy, bo kto jest żołnierzem, ten pić musi.

Leon trącił się z szklanką oficera, a nawet pop wziął udział w pijatyce. Tacyanna zaś, rada nie rada, byle tylko swojej płci nie zdradzić, musiała również umoczyć usta w kieliszku.

Oficer nabrał humoru, zaczął śpiewać, kapralom także nic nie brakowało i w ten sposób cała karczma zawrzała weselem. W końcu oficer zasnął, zwiesiwszy głowę nad stołem, i jął chrapać i sapać, jak skrzydła wiatraku.

Leon i Tacyanna wyszli na ogródek, przylegający do karczmy.

Trzymając się za ręce, jęli się przechadzać po ścieżkach; księżyc świecił cudnie, cisza panowała dokoła.

— Teraz musimy się pożegnać z ojczyzną — rzekł Leon, czule obejmując Tacyannę czy serce cię boleć nie będzie, Tacyanno?

— Nie, najdroższy Leonie — odparła Tacyanna — gdyż moja ojczyzna, jest tu, na twojem sercu, a tam jest mój dom, gdzie ty jesteś!

Usiedli na ławeczce pod lipą. Tacyanna przycisnęła się z pieszczotą do męża. Rozmawiając nie wiele, pogrążyli się w myślach.

Nareszcie, ozwał się Leon:

— Jutro o świcie wyruszymy, odstawią nas do Kronsztadu, tam będziemy musieli włożyć mundury marynarskie. Muszę cię ostrzedz, Tacyanno, że na okręcie służbowym wypadnie ci spotkać ludzi najprostszego stanu.

Marynarze wogóle są bardzo szorstcy,

musisz się przyzwyczaić do wysłuchiwania takich żartów, które ci krew w żyłach ściskać będą.

— Mój drogi — odrzekła Tacyanna — ty będziesz przy mnie, spojrzę na ciebie, a wszystko, co brzydkie i nieczyste, odpadnie odemnie i ani mnie dotknie — ale co takiego, słyszałeś Leonie, coś jakby zaszeleściało w krzakach za nami?

— Ptaszek jakiś spóźniony szuka sobie pożywienia — odparł Leon — a może był u swojej kochanki i spóźnił się do domu! Przebaczymy mu to, bo go zatrzymała miłość, miłość, która i nas tak uszczęśliwia.

Ale po za drzewem, pod którem siedzieli zakochani, stał człowiek, tak namiętnie wpatrzony w Tacyannę, jakby chciał ją wzrokiem pochłonąć.

Niekiedy przerzucał wzrok na Leona, a wtedy oczy mu pałały tak, jakgdyby go chciał zabić.

Twarz miał dziką, a księżyc bladość jej podwajał, w jego blasku wydawał się bladym, jak śmierć sama.

Był to Borys, kowal. Żadne słowo z rozmowy Leona i Tacyanny nie uszło jego uwagi.

Dowiedział się tedy, że się oboje zapisali do wojska i że mają być odstawieni do Kronsztadu.

I z groźbą podniósł rękę, a jakieś okropne postanowienie odbiło się w jego rysach.

— Do Kronsztadu — szepnął pół głosem — dobrze więc, zobaczymy się w Kronsztadzie. — Ha, ha, przekonamy się, wytworny paniczu, czy potrafisz mi zabrać moją dziewczynę bezkarnie! Mamy jeszcze ze sobą rachunki do załatwienia! Jeżeli mi się uda mój planik, wtedy Tacyanna będzie moją!

Borys, wypowiedziawszy te słowa więcej myślą, niż ustami, przypadł do ziemi na czworakach, jak zwierzę, i wyszedł z za krzaków.

Leon i Tacyanna ani się domyślali, że ich podsłuchano — i nie domyślali się, że ich sekret przestał należeć do nich samych.

Siedzieli tak jeszcze z pół godziny w ogrodzie, czyniąc to wszystko, co zwykli czynić kochankowie przy blasku księżyca pod niebem, pełnem gwiazd, ciepłej nocy wiosennej, gdy nagle usłyszeli kroki i spostrzegli zbliżającego się popa.

Pójdźcież, kochani przyjaciele — rzekł pop — noc dzisiejszą spędzicie w moim jeszcze domu, Trzeba się przespać, bo jutro musicie wstać skoro świt!

Oficer werbowników tak się upił, że [illegible] kaprale uusieli odnieść do łóżka

Ucieszyło go, że mógł zwerbować równie pięknych chłopaków, jak wy, mo[illegible] państwo.

Gdy pop wymawiał te słowa, Leon [illegible] Tacyanna spostrzegli, że i on zakosz[illegible] wał dobrego nieco zadużo.

Głos mu dźwięczał trochę niepewnie, [illegible] za każdem słowem wybuchał śmiechem [illegible] czego w normalnem usposobieniu nigdy nie robił.

— Chciałbym wam dać jeszcze dobrą radę — ciągnął pop — powracając z [illegible] mi do domu — jedziecie do Kronsztadu, ha, Kronsztad, to piękne miasto, tam wo[illegible] dzą was na okręt, ha, ha, na okręt, [illegible] ładna rzecz, taki okręt płynie sobie [illegible] fali — ha, ha, ja wiem, co mówię.

I zaczął się śmiać tak serdecznie, [illegible] śmiech jego rozlegał się po całej [illegible] mal wiosce.

— Ale dopiero gdy okręt wypłynie [illegible] portu i przybije do innego portu — [illegible] wiście taki okręt — płynie od jednego portu do drugiego, ha, ha, do drugiego. Co? może mówię źle, może będziesz [illegible] ze mną sprzeczał?

Leon zapewnił go, że nie ma bynajmniej zamiaru nie wierzyć mu.

— Niczewo! — zawołał pop — po[illegible] dzimy się, okręt nas nie poróżni, ale [illegible] żeli chcecie posłuchać mojej rady — ha, ha, toć wy nie pierwsi, którym dałem dobrą radę, to postarajcie się, gdy okręt przypłynie do obcej ziemi, postarajcie się drapnąć! Dezerterujcie, ja pop, [illegible] wam to radzę! Długo nie wytrzymacie pośród ordynarnych majtków. Ha, ha, żartownisie to nielada z tych marynarzy, aż pusty śmiech mnie bierze, ach, ja[illegible] oni zabawni!

I zaczął znowu śmiać się serdecznie.

— Dezerterować, uciekać, to najlepiej — ciągnął dalej — pamiętajcie, że wam to mówił pop z Rewecowa, że wam dobrze radził, bo to wasz przyjaciel. Nie tylko wysadzą z okrętu, niech się tylko nie domyślą niczego, niech nie poznają, że ty jesteś kobietą, bo co by to było — ha, ha, ha — co by to było — ha, ha, [illegible] oj, tak, dobrą wam daję radę!

Doszli do plebanji. Leon wprowadził popa na schody, po których bez jego pomocy nie mógłby się dostać żadną miarą do domu.

Gdy się już znaleźli w swoim pokoju i położyli się do łóżka, długo jeszcze [illegible] latywał ich wesoły śmiech popa, który widocznie rozbierała żona.

[illegible] nic wspólne [illegible] żenić mając lat [illegible] majątek na [illegible] się z posagiem [illegible] Cóż ci dają rodzice? [illegible], drwiąc z siebie [illegible]

[illegible], biorąc jego [illegible] wyliczać morgi [illegible] gotówkę, krowy, [illegible] przyodziewek..., a on w tej chwili [illegible] dotychczasowe życie, myślą odbiegł daleko od dziewczyny w okopie, widział jak przyszłe pożycie w mieście, ukochana praca w obranym od dzieciństwa kierunku oddala się, niknie. Z falą, czy przeciw fali?...

„... para kasztanów (wiesz, klacz jest źrebna) i dwa nowe pługi amerykany« — doleciał go głos jakby z nieskończonej dali i nagle te pługi wyrosły na symbol: ujrzał siebie za pługiem, jak przez życie odwala skibę po skibie... I już nie protestował, kiedy ręce dziewczyny oplotły jego szyję i pociągnęły ku sobie, na ziemię...

Łódź kwiecień 1926 r.

Wesoły kącik.

Wesoły złodziej.

Po uzupełnieniu formalności, mówi sędzia do oskarżonego o kradzież Bartka:

— Więc macie 58 lat?

— Tak panie sędzio, starość nie radość!

— Czy wiecie, że za popełniony czyn czeka was surowa kara?

— Bóg za złe karze, a za dobre wynagradza..."

— Co was do tej kradzieży pobudziło?

— Ot, panie sędzio, bez pracy niema kołaczy.

— Kradzieże, to przecież nie praca, mówi sędzia.

— Proszę pana sędziego, pieczone gołąbki nie lecą same do gąbki.

— Nie gadajcie głupstw, ale odpowiadajcie na pytania.

— Głupich nie sieją, ale sami się rodzą.

— Przyznaliście się, że już was sąd za kradzież raz skazał!

— Ale to już było dawno gdym był [illegible] młody. Każdy początek jest trudny.

— Wiecie, że macie mówić prawdę?

— Tak wiem, prawda zawsze na wierzch wyleźie, jak oliwa na wodzie

— O której godzinie zakradliście się do domu państwa Z.?

— Rano bo kto rano wstaje — temu Pan Bóg daje.

— Odpowiadajcie krótko na moje pytania

— Co się prędko rozniecі, to nie długo świeci i co nagle to po djable.

— Jeżeli nie będziecie odpowiadać na pytania, to każę was za nieposłuszeństwo do kozy wpakować.

— Z wielkiej chmury mały deszcz, a drugie — nie czyń drugiemu, co tobie nie miło.

— Czy przyznajecie się, żeście u p. Z w nocy 22 na 23 zeszłego miesiąca skradli 15 kur? Czy to były stare, czy młode.

— Panie sędzio co za wiele — to nie zdrowo! Tyle nie było, ale na pewniaka nie wiem, ile tam tego mogło być.

— Czy to były stare, czy młode kury?

— Nie godzi się pogardzać staremi bo każdy będzie starym.

Sędzia wybucha głośnym śmiechem.

— Panie sędzio, przedraszam, że tak...

— Co chcecie powiedzieć? — pyta sędzia

— Po śmiechu można poznać..

— Więc prawda, żeście te kury ukradli?

— Co robić panie sędzio?

— Za kradzież, której się dopuściliście skazuje was sąd na cztery tygodnie więzienia i koszta. Czy macie przeciw temu co do powiedzenia?

— Czego uniknąć nie można, to trzeba cierpliwie znieść A co do kosztów, no... starczyło na ryby, to i na pieprz starczy. Ale kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada, a... mściwy dwa razy traci.

— Czy zgadzacie się na karę?

— Co robić, staropolska jest cnota, przed każdym otwierać wrota. Do więzienia pójdę i na nikogo szemrać nie będę, bo kto za tobą kamieniem — to ty za nim chlebem. Miejmy nad każdym stworzeniem miłosierdzie. Do widzenia, panie sędzio!

WAŻNY WZGLĄD

— Czy to prawda? Podobno rozwodzisz się z żoną?

— E, nie. Już się rozmyśliłem.

— Więc pogodziliście się?

— Phi, nie tyleśmy się pogodzili, ile adwokat za dużo żądał za rozwód.

ZROZUMIAŁA.

— Kasiu, dzwonią. Jeżeli to ktoś do mnie, to powiedz, że jestem w negliżu.

Kasia idzie do przedpokoju, otwiera.

— Czy pani w domu? — pyta gość

— Nie, niema. Poszła do negliżu.

»DROBNE« SPÓŹNIENIE

Mąż: Zawsze się grzebiesz i grzebiesz. Odrazu mówiłem, że się spóźnimy na pociąg...

Żona.. Raptem spóźniliśmy się o pięć minut... Jest o co robić historie

Zaledwie jedną flaszeczką

Dr. Paulo Maria da Silva, zamieszkały w mieście Rio Grande, w stanie Rio Grande do Sul pisze:

Od wielu lat był reumatykiem, nie mogącym się prawie poruszać, który po bezskutecznem używaniu wielu lekarstw, postanowił leczyć się „Galenogalem“

Zaraz po użyciu pierwszej flaszeczki stan jego zdrowia znacznie się polepszył, po następnych odzyskał swobodę ruchu i w końcu został zupełnie wyleczony.

(firma legalizowana)

Które lekarstwo jest najlepszem przeciw reumatyzmowi, i towarzyszącym mu denerwującym, strasznym cierpieniom?

Prawie półwiekowe rezultaty zadziwiające w leczeniu skuteczem reumatyzmu w żyłach i mięśniach i podagry „Galenogalem“ są najlepszym dowodem jego wielkiej wartości i skuteczności. Używajcie go z całem zaufaniem

N. 39 P.

Polski warsztat krawiecki
Franciszek Rybacki
w Kurytybie
ul Dezembarg Kotta 88
Poleca się Szan. Rodakom do wykonania eleganckiej odzieży przy cenach niskich.
Krój najlepszy — Swój do swego!

Acosmalte
GARANTIDO

Naczynia z żelaza, lane, emaljowane wewnątrz na szaro! Są to jedyne naczynia, które opierają się niszczącej sile ognia nawet przy smażeniu potraw.

Uważajcie na zieloną markę z napisem »ACOSMALTE GARANTIDO« która jest przylepiona na każdym garnku

Uważajcie na zieloną markę z napisem »ACOSMALTE GARANTIDO« która jest przylepiona na każdem garnku

NIE ROZBIJAJĄ SIĘ, NIE PĘKAJĄ, ANI NIE KRUSZY SIĘ EMALJA.

Przy gotowaniu nie przypala się ryż ani inne potrawy.

Naczynia te lane z żelaza, emaljowane są z tego powodu godne polecenia, te ekonomiczne, trwałe i hygieniczne. — Specjalne korzyści z użycia naszych garnków: Prędko się ogrzewają, odporne na ogień nadają się też dla kolonji, bardzo tanie i trwalsze jak jakiekolwiek inne

SPROBUJCIE!

Garnki te są do nabycia we wszelkich większych sklepach.

Industrias Reunidas „ALBA“ S. A. - Rio

Aby się nie zestarzeć

Nie brak reguł i rad, aby „nie zestarzeć się“. Między niemi najprostszą jest umiejętność odżywiania się zgodnie z wymaganiami organizmu, nie zapominając zasilać go rozmaitemi sodami, duszczami, witaminami i solami fosforu i calcium, których brak jest w pożywieniu Brazylji. Dowodem tego braku calcium jest osłabienie (próchnienie) zębów u ludności brazylijskiej w 99 proc, co jest udowodnione przez wszystkich dentystów. Północno-amerykanie robią silną kampanję przeciw temu próchnieniu zębów, któremu przypisują wiele wypadków chorób zaraźliwych „Candolina Bayera“ wzmacnia organizm wapnem i fosforem, przez co unika się tej przykrej choroby zębów, jak to stwierdzają władze lekarskie krajowe i zagraniczne.

Dom obuwia
ANTONI MARTES

Largo 19 de Dezembro N. 1. (przy mercadzie sprzedaje nowe i używane obuwie po cenach bardzo niskich. Rozmaite fasony. Przyjdźcie i przekonajcie się!

Mam do sprzedania
100 alk. ziemi

W tem jest dużo herwy. Mieszkam już 7 lat i robię rocznie 700 arob za jakie 4 lata będzie można robić 10 arob rocznie a nawet więcej. Jeżeli będzie kupca na całe gospodarstwo, ziemię sprzedawać będę w częściach po 10, 20 i 40 alkierów. Cena nie jest wygórowana.

Józef Jaśniewski, Itayopolis (Rio Tigre) S. Catharina.

Jest do sprzedania

60 alkrów dobrej ziemi do sadzenia [illegible] km. od Kurytyby, przy ul. Gracioso [illegible] miejscow. Timbó. Jest domek, woda, ładny las itd. Sprzeda się w całości lub na większe loty. Wpłata nieco za gotówkę a resztę na dłuższy czas. Są do nabycia także loty w różnych częściach Kurytyby, które spłacać można małemi ratami. Irmãos Pacornik, Kurytyba Praça Coronel Enes. 6